

KURIER Popularny

Rok II

Łódź, niedziela 27 stycznia 1946 r.

Nr 27 (91)

ZWIĄZKI ZAWODOWE spełnią pożyteczną rolę w ONZ

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu komisji ogólnej generalnego zgromadzenia ONZ rozpatrywano zagadnienie udziału przedstawicieli związków zawodowych w pracach ONZ. Przewodniczący komisji ogólnej i przewodniczący generalnego zgromadzenia ONZ, Spaak, odpowiadając na memoriał światowej federacji związków zawodowych, przedłożył wniosek „Rozpatrując prośbę Światowej Federacji Związków Zawodowych komisja ogólna postanowiła, że nie może udzielić federacji prawa głosu w radzie gospodarczo-społecznej, gdyż byłoby to sprzeczne ze statutem ONZ. Jednakże komisja ogólna uznaje, że pewien udział Światowej Federacji Związków Zawodowych w pracach ONZ byłby ze wszechmiar pożądanym z względu na znaczenie Federacji,

jej specjalny charakter i jej bezsporny wpływ w ruchu robotniczym. Dlatego też proponowana współpraca powinna zostać urzeczywistniona w możliwie szerokiej skali, przewidzianej statutowo”.

Spaak zaproponował w dalszym ciągu, ażeby generalne zgromadzenie ONZ poleciło radzie gospodarczo-społecznej przeprowadzenie stałych konsultacji z przedstawicielami Światowej Federacji Związków Zawodowych na temat zagadnień ekonomicznych i zagadnień pracy. Rada gospodarczo-społeczna, zarówno jak i tymczasowa komisja do spraw społecznych, powinny zapraszać przedstawicieli Federacji na swoje posiedzenia.

Członek delegacji USA senator Connally wypowiedział się przeciwko wnioskowi Spaaka, twierdząc,

że komisja ogólna nie ma prawa stawiać na Generalne Zgromadzenie takich wniosków. Delegat angielski Noel Backer zaproponował, ażeby głosowanie nad tymi wnioskami odłożyć do następnego posiedzenia, dając w ten sposób możliwość członkom komisji ogólnej do dokładniejszego zapoznania się z tym zagadnieniem.

Delegat Ukrainy, Manuilski poparł wniosek Spaaka, twierdząc, że przez udział Światowej Federacji Związków Zawodowych w pracach ONZ, działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych dozna wzmocnienia. Delegat Nowej Zelandii, Frazer, podzielił stanowisko przedstawiciela USA. Delegat ZSRR, Gromyko, wypowiedział się w zasadzie nad udziałem Światowej Federacji Związków Zawodowych w pracach ONZ, zapro-

ponował jednakże, ażeby rozpatrywać oddzielnie udział związków zawodowych w pracach Generalnego Zgromadzenia i oddzielnie w pracach rady gospodarczo-społecznej. Przedstawiciel Francji Paul Boncour wypowiedział się za natychmiastowym rozstrzygnięciem tej kwestii i polemizował z oświadczeniem delegata amerykańskiego Connally, natomiast delegat Związku Południowo-Afrykańskiego Andrews podzielił punkt widzenia Connally.

Na skutek różnicy zdań, przewodniczący Spaak zaproponował powołanie podkomisji dla opracowania ostatecznego tekstu rezolucji w tej sprawie i przedłożenia jej na następnym posiedzeniu komisji ogólnej. W skład podkomisji weszli: Frazer, Connally, Manuilski, Noel Backer i Spaak.

dząc, iż wiele małych państw dąży ku wielkim mocarstwom i utraciło w ten sposób wolny sąd o sprawach.

W głosowaniu wniosek komisji prawniczej został przyjęty większością głosów. W ten sposób została ustalona procedura, według której będą się odbywały wybory do wszystkich komisji ONZ. Następnym posiedzeniem generalnego zgromadzenia ONZ odbędzie się w poniedziałek.

Komisje obradują

LONDYN (AFP). Sesja plenarna ONZ była dziś poświęcona obradom nad sprawozdaniami szeregu komisji, które pracowały od dwóch tygodni. Chodzi tu o komisję prawną, która miała wypracować kwestie proceduralne, komisję finansową oraz komisję społeczną i kulturalną, które rozpoczęły prace według programu komisji przygotowawczej. Popołudniu obradowała Komisja Powiernicza i administracyjno-budżetowa.

Sesja plenarna poprzestała dziś na przestudiowaniu sprawozdania komisji proceduralnej.

Siedziba ONZ

NOWY JORK (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż Nowy Jork będzie przejściową siedzibą ONZ, gdyż wzniesienie koniecznych budynków w mieście przeznaczonym na stałą siedzibę ONZ zajmie kilka lat. Dr Stoyan Gavrilovic z Jugosławii, przewodniczący grupy, która dokonywała inspekcji miast amerykańskich, mogących stać się siedzibą ONZ, podał do wiadomości plan urzędzenia siedziby ONZ. W gmachu sekretariatu ONZ pracować będzie 1.356 osób w bieżącym roku, a 2.210 w 1949 roku, na zebrania i obrady zostaną przeznaczone 2 sale konferencyjne, mogące pomieścić po 600 osób każda, 3 sale konferencyjne mogące pomieścić po 300 osób, oraz 12 pokoiów dla podkomitetów.

Byrnes niezadowolony?

WASZYNGTON (AFP). Korespondent AFP donosi, iż Byrnes uważa problem stosunku USA do państw europejskich i Dalekiego Wschodu za ważniejszy dziś od stosunków USA do państw kontynentu amerykańskiego. Byrnes ma pozostać w Waszyngtonie aż do konferencji pokojowej, na której zostanie podpisany traktat pokojowy z Włochami, Niemcami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią, a która ma się odbyć w maju w Paryżu.

Jeżeli konferencja ta odbędzie się w tym czasie co zapowiedziano na konferencja państw amerykańskich w Rio, Byrnes prawdopodobnie będzie wolał udać się do Paryża. Amerykański minister spraw zagranicznych jest niezadowolony, że na porządku dziennym ONZ usiłowano przeforsować sprawy, które musiały wywołać dysonans. USA usiłują trzymać się z dala od dyskusji na temat Iranu i nie chcą się mieszać do skarg Rosji na temat akcji brytyjskiej w Grecji i Indonezji. Delegacja amerykańska w Londynie starała się również unikać wszelkiej dyskusji na temat mandatów powierniczych i ich podziału. Delegacja stała na stanowisku, że OZN po-

winna najpierw ukonstytuować się wraz ze swymi organami i zebrać się w swojej stałej siedzibie, t.j. w USA zanim zajmie się tak poważnymi zagadnieniami politycznymi. Problem Iranu, Grecji i Indonezji powinien być przeniesiony na przyszłą ONZ, która odbędzie się w Ameryce. Delegacja brytyjska zwalczała tę politykę, żądając żeby sprawa Grecji i Indonezji była postawiona na

porządku dziennym natychmiast. Rosja wolałaby zaś, żeby sprawa ta nie była teraz dyskutowana. Co do problemu Grecji, to być może, iż ujawnia się jeszcze czynniki, które doprowadzą do wzięcia go pod obrady. Niespodzianką pod tym względem jest kandydatura Albani i depeza, którą przysłał ambasador do Zgromadzenia Generalnego i Rady Bezpieczeństwa. List ten dostarczy ar-

gumentów przeciwnikom obecnej sytuacji w Grecji.

WASZYNGTON (PAP) — Po powrocie z Londynu sekretarz stanu Byrnes oświadczył, na konferencji prasowej, że jest zadowolony z przebiegu prac ONZ. Przypuszcza on, że pierwsze generalne zgromadzenie skończy się 7 lutego. Minister oświadczył, iż brał osobiście udział w obradach ONZ aby zadokumentować jak wielkie jest zainteresowanie Stanów Zjednoczonych pracami nowej organizacji.

Generalne Zgromadzenie ONZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na sobotnim posiedzeniu generalnego zgromadzenia ONZ przystąpiono do dyskusji nad raportem komisji prawniczej w sprawie procedury wyborów do rozmaitych komisji. Komisja prawnicza zaproponowała, aby członkowie rozlicznych komisji ONZ byli wybierani przez tajne głosowa-

nia bez uprzedniego wystawiania kandydatury. Przeciwno tej propozycji wystąpił delegat radziecki Gromyko, który był zdania, iż każda delegacja jest uprawniona do wyznaczenia swego przedstawiciela i poparcia jego kandydatury. „Kandydatury powinny być wysunięte podczas obrad generalnego zgromadzenia, nie zaś

omawiane w kuluarach, podczas obiadów lub przyjęć” — oświadczył Gromyko.

Stanowisko jego zostało poparte przez delegata Stanów Zjednoczonych Walkera oraz przewodniczącego delegacji ukraińskiej dr Manuilskiego. Delegat Libanu Chamoun wypowiedział się za propozycją komisji prawniczej, twier-

Kryzys we Francji zażegnany

PARYŻ (PAP). Szef rządu tymczasowego Republiki Francuskiej, Gouin zwrócił się do przywódcy radykałów, Herriota z propozycją, ażeby przedstawiciele partii radykalnej weszli w skład nowego rządu francuskiego. Jednakże komitet wykonawczy partii radykalnej ustosunkował się negatywnie do propozycji Gouina i odmówił wzięcia udziału w nowym rządzie.

PARYŻ (AFP). Partia Komunistyczna w liście zwróconym do Feliksa Gouin zapewnia premiera o całkowitej gotowości swej do współpracy w celu rozwiązania trudnej sytuacji finansowej, o której nikt nie miał dotąd odwagi poinformować społeczeństwa.

PARYŻ (AFP). Delegacja stronnictwa socjalistycznego w osobie Schumana Bidault i Dementhon złożyła dziś odpowiedź na list premiera Gouin. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że odpowiedź wyraża zgodę na program premiera, choć zawiera kilka zastrzeżeń w sprawie demobilizacji. Stronnictwo będzie popierało su-

rowy plan ekonomiczny, uważając go za konieczność w obecnej sytuacji państwa.

Skład nowego gabinetu

PARYŻ (PAP). W sobotę dnia 26 stycznia w godzinach popołudniowych został utworzony nowy rząd francuski w następującym składzie: premier i minister obrony narodowej — Feliks Gouin (socjalista), wicepremierzy i ministrowie bez teki — Francisque Gay (ruch republikańsko-ludowy — MRP), Maurice Thorez (komunista), sprawy zagraniczne — Georges Bidault (MRP), gospodarka narodowa i skarż — Andre Philip (socjalista), sprawy wewnętrzne — Andre Lefroquer (socjalista), minister sprawiedliwości — Henri Teitgen (MRP), armii Edmond Michelet (MRP), uzbrojenia — Tillon (komunista), rolnictwa Tanquy Prigent (socjalista), produkcji przemysłowej — Marcel Paul (komunista), oświaty narodowej — Marcel Neegelen (socjalista), robót publicznych i transportu — Jules Moch (komunista), kolonii — Marius Moutet (socjalista), pracy — Groizat (komunista), zdrowia publicznego — Robert Prigent (MRP), odbudowy — Francois (komunista), minister do spraw kombatant-

PARYŻ (AFP). Zdaniem Bidault rząd będzie skompletowany dziś wieczorem.

tów i ofiar wojny — Laurent Casanova (komunista), aprowizacji — Longchambon, Gaston Defferre (socjalista) został sekretarzem stanu przy radzie ministrów i kierownikiem informacji.

Prócz tego zostali mianowani następujący podsekretarze stanu: w ministerstwie pracy — Parinaud, w ministerstwie gospodarki narodowej — Gazier. Przy ministerstwie produkcji przemysłowej został utworzony osobny departament produkcji węgla, na czele którego stanął podsekretarz stanu — komunista Leceur.

Trzęsienie ziemi w Szwajcarii

BERN (AFP). Gwałtowne trzęsienie ziemi dało się odczuć wczoraj w całej Szwajcarii. Ostatni raz trzęsienie ziemi o takim natężeniu miało miejsce w r. 1901. Najsilniejszy wstrząs był w kan-

Krytyka polityki zagran. w Anglii

LONDYN (AFP). Poseł konserwatywny Mac Millan zaatakował dziś gwałtownie rząd labourystów krytykując nie tylko jego program polityczny: utrzymanie kontroli gospodarczej, projekt nacjonalizacji, który wywołuje niezadowolenie w szerokich warstwach społeczeństwa, ale również politykę zagraniczną rządu. Oczekiwano, że rząd socjalistyczny natychmiast zacieśni stosunki między Anglią a ZSRR. Poza tym podkreśla się, że przyjaźń z USA znacznie osłabła, jest dziś poważnie zagrożona i winno być celem angielskich polityków nie dopuścić do tego.

tonie Valais. Połączenia telefoniczne zostały zerwane, szyby i sufity runęły w wielu domach. Ludność ogarnęła panika. Błumar nad Lemarem popekał na długości 100 m.

Sytuacja na Jawie

LONDYN (PAP). Radio londyńskie donosi, że na Jawie w rejonie Semarang wojska brytyjskie prowadzą w dalszym ciągu walkę z oddziałami indonezyjskimi. W rejonie Surabaja trwały ciężkie walki przy użyciu czołgów i artylerii.

O demokratyczną Hiszpanię

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że komitet wykonawczy partii pracy przyjął rezolucję, popierającą stanowisko ministra Bevena w sprawie rządu gen. Franco. Rezolucja wyraża nadzieję, iż Wielka Brytania wspólnie z sojusznikami do pomoże do przywrócenia rządów demokratycznych w Hiszpanii, obalonych przez Hitlera i Mussoliniego. Komitet wykonawczy jest zdania, iż istnienie rządów faszystowskich w Europie lub gdziekolwiek na świecie zagraża wolności i pokojowi.

Najważniejsze zagadnienia Polski

(Konferencja prasowa w prezydium Rady Ministrów)

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski omówił zagadnienia polityki polskiej na terenie międzynarodowym ze szczególnym uwzględnieniem roli Polski w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Minister Rzymowski powiedział m. in., że w odróżnieniu od Ligi Narodów, która od razu oparta była na kruchych podstawach i obarczona zbyt wielką ilością zadań, zwłaszcza w dziedzinie likwidacji skutków pierwszej wojny światowej, dzisiejsza Organizacja Narodów Zjednoczonych ma zająć się przede wszystkim budową fundamentów trwałego pokoju.

Minister Rzymowski opisał przebieg pierwszych dni posiedzenia ONZ w Londynie.

Delegacja polska uważała za zasadnicze swoje zadanie uzyskanie dla Polski mandatu w Radzie Bezpieczeństwa na dwa lata.

Minister Rzymowski powiedział m. in., że w odróżnieniu od Ligi Narodów, która od razu oparta była na kruchych podstawach i obarczona zbyt wielką ilością zadań, zwłaszcza w dziedzinie likwidacji skutków pierwszej wojny światowej, dzisiejsza Organizacja Narodów Zjednoczonych ma zająć się przede wszystkim budową fundamentów trwałego pokoju.

Minister Rzymowski stwierdza, iż na terenie międzynarodowym Polska nie jest osamotniona, ma przyjaciół, jest rozumiana i może liczyć na poparcie dla celów, ku którym zmierza. Przejawia sympatię dla Polski były i ze strony państw, z którymi nie utrzymujemy jeszcze stosunków dyplomatycznych.

Nawiązując następnie do faktów

Minister Rzymowski stwierdza, iż na terenie międzynarodowym Polska nie jest osamotniona, ma przyjaciół, jest rozumiana i może liczyć na poparcie dla celów, ku którym zmierza. Przejawia sympatię dla Polski były i ze strony państw, z którymi nie utrzymujemy jeszcze stosunków dyplomatycznych.

Nawiązując następnie do faktów

stworzenia komitetu specjalnego dla kontroli nad energią atomową, min. Rzymowski podkreślił ogromną moc niszczycielską bomby atomowej. Tym bardziej dążyć należy do utrwalenia pokoju, Mocarstwa, które zapewniły sobie stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa a w pierwszym rzędzie St. Zjednoczone, ZSRR i W. Brytania przyjęły na siebie w obliczu całego świata odpowiedzialność za utrzymanie trwałego pokoju.

Tow. Premier o sprawie czeskiej

Sprawę stosunków polsko-czechosłowackich omówił premier tow. Osóbka-Morawski, który podkreślił, że naród polski nie odpowiada za politykę Becka, ale zagadnienia granic między Polską a Czechosłowacją nie uważaliśmy za rozstrzygnięte także we wcześniejszych latach pierwszej niepodległości.

Stosunki z Czechosłowacją powinny być nie tylko poprawne, ale serdeczne i przyjazne w imię wspólnych interesów obu krajów słowiańskich, wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego. Polska podejmowała kilkakrotnie inicjatywę uregulowania całości stosunków polsko-czeskich. Ostatnia inicjatywa sprzed paru tygo-

dnia dała pozytywny rezultat. Czechosłowacja odpowiedziała, że pragnie omówić z Polską wszystkie tematy.

W Radzie Czeskiej odbędzie się konferencja, na którą wyjeżdża delegacja polska. W skład delegacji wchodzi minister Spraw Zagranicznych Rzymowski, minister Administracji Publicznej Kiernik, minister Sprawiedliwości Świątkowski, minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jędrzychowski, poseł RP w Pradze Wierblewski, dyrektorzy departamentu MSZ i dyrektor departamentu politycznego MSZ minister Olszewski, oraz rzeczoznawcy.

Potrafimy wybrać

Zaczęliśmy ostatnio coraz częściej i głośniejszą mówić o wyborach. Powoli przygotowujemy się do okresu, w którym społeczeństwo będzie miało rzucić na szalę swój ważki głos. Kraj będzie musiał zdecydować czy wszystko co dotąd z takim trudem i nakładem pracy zrobiono, znalazło uznanie i zrozumienie. Od wyniku tego plebiscytu ludowego będzie zależało, czy demokracja polska rozpoczęła dzieło budowy Rzeczypospolitej doprowadzić będzie mogła do szczęśliwego końca.

Zastanówmy się na chwilę, czy wybory, jakie mają odbyć się po raz pierwszy po odzyskaniu przez nas niepodległości, mają jakiś specyficzny, inny jak dotychczasowy charakter, czy też są tylko formalnością, od wyniku której zależeć będzie rozdział tek w przyszłym wyłonionym przez nowo wybranego Sejm gabinetem?

Wybory, przed którymi stoi kraj, nie mogą być absolutnie i w żadnym wypadku uważane za próbę sił poszczególnych demokratycznych partii politycznych dla wzmocnienia swojej pozycji w postaci zwiększonych klubów poselskich. Znajdujemy się prawie na pierwszym, początkowym etapie swego samodzielnego bytu i to nakłada na nas wszystkich pewne obowiązki. Blok demokratyczny, który istnieje i opiera się od pierwszej chwili swego powstania na zdrowych realnych siłach społecznych, daje najlepszą gwarancję, że zakreślony program będzie realizowany systematycznie i celowo. Dlatego walka wyborcza siłą faktów musi się skupić dookoła programu, którego realizację rozpoczęliśmy od momentu wywalczenia sobie niepodległego bytu. I dlatego już dzisiaj, jeszcze na długo przed wykrystalizowaniem się formalnej strony i nazwy ugrupowań ubiegających się o zaufanie wyborców, należy rzeczy zasadnicze nazwać po imieniu.

Polska musi swoim głosem zdecydować, czy ustroj demokracji, oparty na prawach jej obywateli, jest jedynie słuszną formą rządów, dającą społeczeństwu możliwość decydującego wpływu na losy Państwa. Czy budowanie i rozwijanie demokratycznego aparatu państwowego, gospodarczego i społecznego ma się odbywać na płaszczyźnie gwarantującej wszystkim ruchom demokratycznym pełną swobodę działania i nieskrępowany rozwój wszelkiej myśli postępowej i antyfaszystowskiej. Głosy robotników i chłopów polskich muszą zatwierdzić epokowe wydarzenie politycznej natury, oddając chłopu ziemię obszarową, stanowiącą dotąd przedmiot największego wyzysku ze strony tych, którzy tuczyli się krzywdą innych. Te same głosy muszą potwierdzić w całej rozciągłości swą zgodę na upaństwowienie przemysłu, dokonane przez ustawę, która przekreśliła w naszym kraju możliwość istnienia nielicznej grupy fabrykantów, wywierających decydujący wpływ na życie gospodarcze całego narodu.

Wszystko to co dotąd - mimo ciężkie powojenne warunki - zostało dokonane, wszystkie osiągnięcia, które młoda demokracja polska zdołała już we wstępnych okresach swoich rządów urealnić, muszą stać się podstawą, na której zaczną kiełkować i rozwijać się dalsze postulaty szerokiego rzesz ludowych. Rzuciliśmy przykładowo tylko niektóre, ważniejsze rzeczy, jakie figurują niezaprzeczenie po stronie czynnej naszego bilansu państwowego.

I tutaj można mówić śmiało, że obok przysięgającej większości naszego kraju, dla którego ustroj demokratyczny nierozdzielnie związany jest z istotą niepodległości, istnieją jeszcze grupy, które wykazują ciężką sytuację, spowodowaną trudnościami wojennymi, pragnęłyby pod pozorem demagogicznej obrony interesów rzekomo pokrzywdzonych przeforsować swoje polityczne cele, prowadzące do uaktywnienia starych, wstecznych sił, dla powrotu do znaczenia politycznego dobrze zamaskowanych wyznawców totalizmu faszystowskiego.

Od trzeźwego sądu i świadomości politycznej społeczeństwa polskiego zależeć będzie, czy tego rodzaju chwyt, dzisiaj, po wydłużeniu wniosków z naszej niedawnej przeszłości, mogą się udać.

Podkreślamy, że mówimy o wyborach w chwili, kiedy nie są jeszcze znane ani ich termin, ani ostateczny skład bloku demokratycznego. Piszemy w momencie zdecydowania jednych i przewlekania sprawy przez drugich. Nie jest w tej chwili naszą rzeczą przewidywać, wydawać sądy, domyslać się czy odgadywać. Zbyt wielką jest to gra, stawka za poważna, by ktoś mógł liczyć na to, że metodą zaskakiwania da się coś zrobić. Kraj przed wykorzystaniem swego głosu musi być dokładnie zorientowany, kto staje po stronie lewicy społecznej, mówiącej głośno w imię czego ubiega się o jego zaufanie, a kto jest po przeciwnej stronie barykady.

Jedną rzeczą jest pewna, to możemy powiedzieć jasno. Poczucie odpowiedzialności za przyszłość i rozwój Rzeczypospolitej jest tak wielkie, wkład klasy robotniczej w dzieło wolności i pokoju tak poważny, stanowisko proletariatu polskiego tak zdecydowane, że na pytanie czy Polska ma być krajem demokratycznym, dającym przez swój ustroj możliwość walki o sprawiedliwość społeczną, Naród odpowie głośno i wyraźnie TAK.

ARTUR KARACZEWSKI

Z Norymburgi

Norwegowie oskarżają

NORYMBERGA (AFP). — Karol Dubois przedstawił sądowi raport rządu norweskiego w sprawie zbrodni niemieckich w Norwegii. Raport ten ma omawiać Hans Kapellan Norweg, który był ofiarą hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Kapellan ma szczegółowo przedstawić politykę i postępowanie władz okupacyjnych i ich pomocników z kliką Quislinga i opisać kary, stosowane do tych, którzy nie chcieli brać udziału w zdobywaniu, własnego kraju przez obcą potęgę. Siedemdziesięciu dwóch Norwegów zostało bez śledztwa rozstrzelanych. Bomba, która przeznaczona była dla Hitlera, odbiła się echem w życiu wielu niewinnych Norwegów.

Nowy poseł polski w Kanadzie

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie opuszcza Warszawę udając się w drogę do Ottawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Kanadzie tow. dr. Alfred Fiderkiewicz.

Tow. Dr. Alfred Fiderkiewicz znany działacz polityczno-społeczny czynny od roku 1904 jako członek Polskiej Partii Socjalistycznej, później poseł do sejmiku ustawodawczego w latach 1922—1927 z ramienia Wyzwolenia. W czasie okupacji działacz podziemny w Polskiej Partii Robotniczej. Uwieczniony za swoją działalność niepodległościową przez Niemców w r. 1940 po powrocie ponownie aresztowany w czerwcu 1943 r., zostaje wywieziony do obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywa do dnia wyzwolenia przez Armię Czerwoną. W lutym 1945 r. został wybrany jednogłośnie przez Miejską Radę Narodową prezydentem m. Krakowa. Na stanowisku tym pozostaje do czasu wyjazdu do Londynu w lipcu tegoż roku, dla objęcia ambasady Rzeczypospolitej w Londynie.

Świadczenia rzeczowe

Wreszcie sprawę świadczeń rzeczowych omówił minister Aprotowicz i Handlu ob. Sziachelski. Realizacja świadczeń rzeczowych jest jednym z podstawowych warunków odbudowy kraju i stabilizacji rynku. Stawia się często sprawę funduszu aprowizacyjnego i sprawę importu zboża z zagranicy w sposób demobilizujący jeśli chodzi o realizację świadczeń rzeczowych. Fundusz aprowizacyjny działa - w grudniu dokonano zakupów za 600 milionów zł, w styczniu planuje się zakupy na sumę przeszło miliarda zł. Ale fundusz aprowizacyjny nie rozwiązuje zagadnienia zaopatrzenia kraju w zboże. Również ilości zboża, które otrzymujemy z zagranicy nie zdecydują o poprawie sytuacji na rynku, która może na-

stąpić dopiero po paru miesiącach. O wielkości importu zresztą zdecydować to, w jakim stopniu zmobilizujemy nasze możliwości krajowe. Tak właśnie stawia sprawę zaopatrzenia nas w zboże - UNRRA. Zagadnienie świadczeń rzeczowych w tym roku nie podlega dyskusji i świadczenia rzeczowe muszą być wykonane. Rząd zdecydowany jest użyć wszystkich środków dla ściągnięcia ich. Komisja Centralna Związków Zawodowych powzięła inicjatywę w sprawie wystania brygad robotniczo-chłopskich, dla przyspieszenia dotarcia premii towarowych do rolnika. Rząd odnosi się do tej inicjatywy z wielką życzliwością. Prócz premii towarowych podjęta została akcja premii pieniężnych.

Warunki współpracy partii politycznych we Francji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Paryża, że po wyborze Goulina na stanowisko szefa rządu, trwają w dalszym ciągu rozmowy między przedstawicielami 3 głównych partii. W pierwszej fazie rozmów przedstawiciele Ruchu Republikańsko-Ludowego żądali, aby program rządu zawierał następujące zobowiązania wszystkich 3 partii: 1) partie nie będą krytykować się wzajemnie, 2) partie podtrzymają wniosek-Ruchu Republikańsko-Ludowego o rozszerzenie pełnomocnictw prezydenta Republiki, wniesiony jako poprawka do konstytucji jak również wniosek MRP o utworzeniu drugiej izby, mającej charakter doradczy, 3) przedstawiciele MRP żądali utrzy-

mania szkół kościelnych i okazania im pomocy państwowej w postaci subsydiów. Partie socjalistyczna i komunistyczna odrzuciły większość żądań Ruchu Republikańsko-Ludowego. W szczególności przedstawiciele partii komunistycznej wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko przyjmowaniu przez 3 partie jakichkolwiek zobowiązań, dotyczących konstytucji. Komuniści motywują swoje stanowisko w tej sprawie tym, że zagadnienia konstytucyjne należą do kompetencji zgromadzenia konstytucyjnego, a nie rządu. Aczkolwiek tekst umowy między 3 głównymi partiami francuskimi nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony jednakże w kołach parlamentarnych twierdzi się, że

umowa ta zawiera 6 zasadniczych punktów: 1) Rząd utworzony z przedstawicieli trzech głównych partii wprowadzi w życie w przeciągu 4 miesięcy, które pozostały jeszcze do nowych wyborów wszystkie uchwały zgromadzenia konstytucyjnego, przyjęte jednogłośnie, czy też większością głosów. 2) Rząd będzie realizował zasadnicze punkty programu wszystkich trzech partii, 3) Program nacjonalizacji będzie w dalszym ciągu konsekwentnie wykonywany, 4) Do centralnego aparatu państwowego wejdą przedstawiciele związków zawodowych z generalnej konfederacji pracy i z generalnej konfederacji robotników chrześcijańskich, 5) Republika Francuska zerwie stosunki dyplomatyczne z rządem generała Franco, 6) Na okres istnienia rządu utrzymuje się obowiązujący do 1939 roku, statut nauczania szkolnego, przy czym partie zachowują prawo publicznej krytyki i obrony swojego punktu widzenia w tej dziedzinie. Punkt ten jest ustępstwem poczynionym przez dwie partie dla ruchu Republikańsko-Ludowego, który domaga się zachowania szkół wyznaniowych.

Projekt brytyjski w sprawie UNRRA

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi, że na posiedzeniu komisji gospodarczo-finansowej Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpatrywano projekt Wielkiej Brytanii, aby nawet te państwa, które były okupowane przez wrogów przyczyniły się w miarę możliwości do kosztów utrzymania UNRRA. Delegat duński, Kraft, oświadczył, iż popiera propozycję brytyjską, i że Dania gotowa jest przetrzymać pewną część dochodu narodowego na UNRRA. Stan go-

spodarczy Danii, pomimo 5-letniej okupacji niemieckiej, jest lepszy od wielu in. państw, które były okupowane przez Niemców. W chwili obecnej Dania musi jednak utrzymać 20 tys. uchodźców niemieckich, a wydatki na ich utrzymanie stanowią ok. 3 proc. całego dochodu narodowego. Przedstawiciel Danii zwrócił również uwagę komisji na szereg państw, które nie ucierpiały wskutek wojny i powinny być wciągnięte do współdziałania w pracach UNRRA.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową!

Dzieci powinny się rodzić przed spisem ludności

WARSZAWA (PAP). Zapowiedziany spis ludności ma zadokummentować stan zaludnienia ściśle o północy z dnia 13 na 14 lutego br. Spis będzie trwał cztery dni. Jest to konieczność techniczna, dla przeprowadzenia spisu w jednym dniu trzeba by bowiem zmobilizować i przeszkolić nie 50 tys. a 200 tys. komisarzy spisowych. Wobec tego, że znaczna część ludności w ciągu tych czterech dni może zmienić miejsce swego chwilowego pobytu, może powstać sytuacja, że jedną i tą samą osobę mogłoby np. zarejestrować dwóch komisarzy w różnych dniach i mieszkaniach, a nni zaś by się w ogóle spisowi wymknęli. Stąd wynika konieczność ściśłego odtworzenia, ale osób nocowało w każdym poszczególnym mieszkaniu z 13 na 14 lutego.

Ten konieczny przepis doprowadzić może do pozornych paradoksów. Pomijając to, że komisarz będzie uwzględniał w formularzu tych, którzy np. już dwa dni temu wyjechali, a pominiętych, z którymi właśnie rozmawia, może się zdarzyć, że zastanie on w mieszkaniu zmarłego, ale ponieważ śmierć nastąpiła po północy z 13 na 14 lutego, musi zapisać go jako człowieka żywego. Odwrotnie, narodzone niemowlę zostanie w spisie pominięte tylko dlatego, że się urodziło godzinę po tym terminie.

Premier Libanu żąda ewakuacji obcych wojsk

LONDYN (PAP). Radio londyńskie donosi, że premier Libanu oświadczył, iż delegacja libańska na generalne Zgromadzenie ONZ otrzymała polecenie zaprotestowania przeciwko umowie angielsko-francuskiej w sprawie Lewantu. Delegacja żąda natychmiastowej ewakuacji wszystkich obcych wojsk z terytorium Libanu.

Nowy premier perski

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, iż parlament irański wybrał nowego premiera, którym został Ghavan Sulthan. Nowy premier oświadczył, iż po

Między dawnymi a nowszymi laty... (O powstaniu styczniowym)

Ocena wypadków, które zdarzyły się przed osiemdziesięciu kilku laty i wiedzy były najbardziej żywą sprawą narodową, a później nigdy właściwie nie uleciały z pamięci potomnych — to jest chyba coś równie trudnego jak ocena sytuacji współczesnej, a może nawet coś jeszcze trudniejszego, bo przecież takie historyczne zdarzenia nasuwają znacznie mniej motywów praktycznych do potępienia ich lub gloryfikowania i — choć zdają się nieść z sobą pewne analogie, przemawiające na pierwszy rzut oka za jednym lub drugim stanowiskiem — zostawiają nas wobec tych analogii niepewnymi.

Co właściwie jest bohaterstwem, a co brakiem zmysłu politycznego i objawem narodowej głupoty? W takim choćby powstaniu styczniowym, o którego tragicznych dziejach uczyliśmy się coś niecoś w szkole, o którym czytaliśmy powieści i które w dziecinnych latach szanowaliśmy niejako na kredyt... kredyt naszej młodzieckiej podówczas, polegionowej i powersalskiej niepodległości?

Odnaleziony skarb sztuki sprzed 3 tys. lat

Popiersie królowej egipskiej Nefratete sprzed 3 tys. lat, które szczególnie upodobał sobie Hitler zostało odnalezione i przekazane do nowego muzeum w Wiesbaden. Tysiące żołnierzy St. Zjednoczonych oraz niemieckiej ludności cywilnej ściągają do muzeum dla obejrzenia odnalezionego skarbu sztuki. Popiersie żony faraona Akhnatona, teściowej króla Tutankamena było przyczyną zatar-

Wtedy — oczywiście — wyraża „niepodległość” brzmiał nam wszystkim zupełnie inaczej niż dziś, bez owego nieporadnie sceptycznego akcentu, który dźwięczy obecnie w naszym głosie, gdy mówimy o niepodległości czy suwerenności małych narodów. Teraz wiemy, już my wszyscy, laicy, a nie tylko uczeni badacze losów społeczeństw, że to jest w gruncie rzeczy sprawa stopnia, czy też, jeśli kto woli, sprawa udziału w decydowaniu o swojej własnej gospodarce. To mniej więcej, co przeniesione na sytuację jednostki, nazywa się niezależnością materialną. Jestem człowiekiem niezależnym, gdy nie jestem zmuszony słuchać niczyjego dyktatu, jeśli sam nie mam ochoty czegoś zrobić.

Przy takim rozumieniu wyrazu „niezależność” można by mniemać, że bardziej jest niezależny człowiek dobrze sytuowany materialnie od biedaka, który poważnie musi służyć jakiemuś panu wbrew swojej woli. Ale zauważmy, że może być człowiek bogaty i tak w swoich bogactwach rozkochany, iż dla powiększenia ich, a nawet tylko dla

ich zachowania, zgodzi się na jakiś postęp wbrew swojej woli, i że może być również taki ubogi, który tracąc nawet materialnie na jakimś swoim kroku, nie zgodzi się na uleganie presji mocniejszego. Tu zaczyna się sprawa, którą — gdy ją powiększyć do wymiarów ewentualnej perspektywy zagłady jednostki czy społeczeństwa — zwykliśmy nazywać bohaterstwem. I tutaj właśnie, gdzie w takich bardzo trudnych rejonach, znajdziemy owo zagadnienie walki słabego z silnym, zagadnienie — między innymi — także owego tragicznego powstania 1863 roku.

Ale nie tylko jego. Wiele spraw trudnych, ciężkich, bolesnych i niebezpiecznych — także z ostatnich lat naszej historii — znajduje się tu razem. Walka z niemieckim okupantem... Warszawa... ach, trzeba by tu wymienić każde niemal miasto i każdą wieś na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Wtedy właśnie było tak samo. Cały obszar zaboru rosyjskiego gotował się, huczał szrałami, pędził. Ale sytuacja społeczna i polityczna, u nas i na całym świecie, była inna, więc zakończenie walk nie jest podobne: my pomagaliśmy naszym sprzymierzeńcom w zwycięskim zduszeniu hitlerizmu, tamci zaś z przed 83-ich lat powódzowali na Sybir.

Ten Sybir, to — obok carskiego żandarma w Warszawie — niemal coś symbolicznego w dziejach naszego stosunku do Rosji. Powstanie styczniowe, choć w założeniu swym miało doprowadzić do wyzwolenia, było w rzeczywistości tylko manifestem, strasznym, zlanym krwią, manifestem naszego pragnienia niepodległości. Nie jedynym zresztą, i właśnie setki takich manifestów, rozsiane na całej przestrzeni naszej historii od początku zeszłego stulecia do dni dzisiejszych, sprawiają, że świat wie o nas i o naszym pragnieniu niepodległości teraz, gdy sytuacja międzynarodowa układa się dla nas po myślniej, niż wtedy. To, co na-

zywają się dziś przyjaźnią polsko-sowiecką, jest — i musi być — wprost proporcjonalne do poszanowania naszej niezależności ze strony ZSRR. Otóż, czy — gdyby nie było takich „klęsk narodowych” jak klęska powstania styczniowego — którekolwiek ze społeczeństw Europy wiedziałyby, że nie wyobrażamy sobie życia bez wolności?

Powstanie styczniowe między innymi doskonale przyuczyło się do ugruntowania w Europie takiej właśnie opinii o nas i to będziemy zawsze poczytywali za jego wielką zasługę.

Ludzie, którzy — jak Wielopolski — pragnęli budować i rozwijać polskie gospodarstwo narodowe, o tyle nie mieli racji, że to jest program dobry dla państwa, posiadającego już minimum niepodległości i pragnącego tę niepodległość — wzmocnić i ugruntować, a nie dla podobnej prowincji. O! teraz na przykład nastał właśnie czas, aby przez umiejętną politykę gospodarczą starać się powiększać stopień naszej niepodległości. Wtedy zaś trzeba było jeszcze o nią walczyć.

Ale powstanie styczniowe było również — wskutek rozproszenia sił, nieumiejętności pozyskania mas ludowych, ambicji i ambiczyjek poszczególnych dowódców — fatalną klęską militarną i polityczną. Brak realizmu politycznego gra w nim taką samą rolę, jak bohaterstwo walczących. I tego już niepodobna uznać za jego zasługę. Przeciwnie.

Edward Csató

WYTWORNIA CHEMICZNA
Teofil Polczyński
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52
Poleca:
PASTY DO OBUWIA
„PRIMALIN”
i
„A R G O”

Sylwetki naszych przywódców

Stefan Kopciński

Nie wiem dokładnie, kiedy Kopciński wstąpił do partii. Urodził się w południowej kielecczyźnie, skończył wydział medyczny w Warszawie, gdzie pracował w Szpitalu jako lekarz, psychiatra. Bezpośrednio przed wojną r. 1914 był lekarzem w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworzątkach kolo Warszawy. Lata 1914—18 to lata tułaczki po Europie, a potem — powrót do kraju jeszcze za czasów okupacji niemieckiej.

I w tym momencie następuje u niego ciekawa przemiana — Stefan Kopciński porzuca na zawsze medycynę. Zostaje nauczycielem w seminarium nauczycielskim w Łowiczu. Trwała ta „belferka” krótki czas. Wyzwolenie Polski wyzwala w nim nowe dotychczas ukryte talenty. Zostaje w pierwszym socjalistycznym Zarządzie Miejskim ławnikiem działu oświaty. Ławnik — według starego dekretu z roku 1919 — to był jak gdyby minister rządzący samodzielnie danym resortem, na podstawie budżetu. Jemu, jako czynnikowi społecznemu podlegał cały aparat wykonawczy.

Ujawnił się wówczas nowy talent Stefana Kopcińskiego — organizatora. Kopciński miał zadanie bardzo proste. Zrealizować przymus powszechnego obowiązku szkolnego dla

wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Dzisiaj po latach 27, zadanie to wyda się proste, łatwe i zrozumiałe. Inaczej to jednak było wówczas, gdy Kopciński rozpoczął tę pracę. Półmilionowa Łódź r. 1914 to miasto kłopotów: niedły skrajnej, łagodzonej mało skutecznym plasterkiem t. n. dobroczynności czy miłosierdzia, a jednocześnie szalonego bogactwa. Łódź to szum i kłus do wrót zwanych „rynkami wschodnimi”, a więc dostarczanie masowe tanich perkali, kół dla carskich dzikusów z nad Wolgi czy Jenisieju. Może było w Łodzi jedno, drugie czy dziesiąte „grodzkoje uczyliście”, gdzie uczono w języku rosyjskim w miłości „dla cara i cesarstwa” małych „prywatów”, może była szkoła ewangelicka, która wpajała dzieciom te same cnoty, na odmianę w języku niemieckim. Były może szkoły, nie szkolnictwa nie było. A do szkół tych chodził, kto chciał.

Ten obraz wywrócić dopiero rola Stefana Kopcińskiego i ogrom trudni i obowiązków, jakie przejął. Nie tylko przejął, ale i wykonał. Bez blagi, bez patosu, bez mówek powitalnych zrealizował przymus szkolny w mieście Łodzi, przelamując opór sceptyków i tysiące innych trudności. Jakże? Niechaj je opisze historyk, na tym

miejscu wystarczy stwierdzenie faktu.

Jego fizjonomia, sposób podejścia do sprawy, stosunek do ludzi był symbolem metod jego pracy. Spokój, opowiadanie, łagodny uśmiech — oto wrażenie, jakie się odnosiło po pierwszym zetknięciu się z nim. I to wrażenie pozostało bez zmian. Szczególnie ten uśmiech, czasem pobłażliwy, czasem przekorny. Uderzał on zwłaszcza wówczas, gdy obserwowano się okazyjnie twarz o szerokiach wystających kościach policzkowych, zawsze gładko ogoloną. Jeszcze więcej uroku dodawała piękna czupryna wesołymi siewizną przyproszona.

Stefan Kopciński nie pozostał jednak wielkością miejscową, wieść o dokonaniach czynnie szeroko obiegala Polskę. Niestety klęska wyborcza w wyborach do Rady Miejskiej w roku 1922 uniemożliwiła mu kontynuowanie rozpoczętego dzieła. Nadarzyła się okazja stworzenia placówki oświatowej, obejmującej całą Polskę. Z inicjatywą Ignacego Daszyńskiego powstaje „Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego”, a Stefan Kopciński zostaje jego sekretarzem generalnym, duszą i natchnieniem. Kilka miesięcy przed tym został wybrany senatorem z województwa łódzkiego. Siedzibą jego działalności jest odąd aż do śmierci Warszawa.

Miejskim na terenie Małopolski przed rokiem 1914 Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza, na terenie Kongresówki istniała wspólna-

ła tradycja konspiracyjnej pracy oświatowej i na pół legalnej w okresie r. 1905/6. TUR był kontynuatorem prac tych instytucji i dzięki wysiłkom Kopcińskiego był jednocześnie nowym typem organizacji, dostosowanym do potrzeb ówczesnych.

Rzecz jasna, że nie wszystko się udawało. Zawiodła np. akcja stworzenia teatru dla robotników. Stworzono doskonały teatr (Ateneum — Jaracza) niestety nie było w nim publiczności robotniczej. Mówimy na wstępie o tym, jako że celem „Sylwetek” nie jest pisanie panegiryków. Nie udało się i to i owo, ale udało się rzecz najważniejsza. Stefan Kopciński umiał stworzyć atmosferę, bez której żadna praca nie tylko że się nie uda, ale może przynieść bardzo wiele szkody. A nadała się ona dlatego, że Kopciński realizował w niej naczelną zasadę swego systemu wychowawczego, o którym stale mówił, w duchu którego stale działał: wychowanie nowego człowieka.

Na pozór mogło się wydawać, że jest to monomania idealisty oświatowca, który nie rozumie znaczenia „warunków obiektywnych”, podłoża, na którym człowiek wyrasta. Tak się wydawało na pozór, gdy Kopciński był w rzeczywistości człowiekiem bardzo realnie myślącym, jego metodę pracy nazwałby można realizm, czynnym idealizmem. Zarzuci ktoś, że jest w tych dwóch pojęciach sprzeczność. Bynajmniej. To metoda pracy, dająca z pomocą środków realnych,

do celu, który za najlepszy uważał, a drogą do tego celu było właśnie wychowanie nowego człowieka.

Ocena jego realizmowego sposobu myślenia był brak wielkich planów, których znaczną część — jak się to często zdarza — pozostaje... planami. Referując w ścisłym gronie Prezydium Zarządu Głównego TUR czy na jego plenum czy jeszcze w szerszym gronie mówił spokojnie i nieomal beznamiętnie i swobodnie. Czasem w kącikach ust zawisł uśmiech i wówczas ustępowało się słowo wesołe. Jego wesołość miała zawsze w sobie coś figlarnego, jakby lekka przekora w tym tkwiła. Ta metoda nie tylko ułatwiała bardzo odpowiedzialną pracę Stefana Kopcińskiego, lecz i dawała także świetne wyniki. Jego współpracownicy, a miał ich przecież wielu na terenie całego kraju, słuchali go podporządkowując się mu bez zastrzeżeń.

W nawałce pracy na terenie oświatowego ruchu robotniczego nie zapominał o pracy praktycznej w szkole. Motywem, ucząc jednocześnie i młodzież szkół średnich i tam realizował swój ideał — pracę nad wychowaniem nowego człowieka.

Zmarł w pełni rozwoju sił fizycznych i intelektualnych w 55 roku życia. Okrutna choroba raka, którego operacja o rok załedwie przedłużyła jego życie zabrała go spośród nas w roku 1934.

ALFRED KRYGIER

SERDECZNE RODAKÓW ROZMOWY

Co mówią emigranci polscy na ziemi radzieckiej

(k) Zjawili się wczoraj w naszej redakcji mili sympatyczni goście. Przyszli rodacy, których losy wojny rzuciły daleko, ludzie, którzy zdala od kraju na ziemi Związku Radzieckiego marzyli o Polsce, do niej tęsknili i dla niej walczyli. Przybyli do redakcji robotniczego, socjalistycznego pisma, aby podzielić się wszystkimi swymi spostrzeżeniami z kraju i emigracji, aby w spokojnej, przyjacielskiej pogawędce dowiedzieć się o osiągnięciach dzisiejszej rzeczywistości polskiej, przywieźli pozdrowienia od tych, którzy z takim zainteresowaniem i ciekawością słuchają każdego słowa o Ojczyźnie i oczekują momentu powrotu do ziemi rodzinnej.

Kiedy mówili nam o podniesieniu się poziomu wyrobienia politycznego naszej emigracji, gdy wykazywali nam na przykładach, jak bardzo wzrosło przez okres ostatnich lat przywiązanie społeczeństwa polskiego do demokracji na gościnniej ziemi radzieckiej, zrozumieliśmy, że proste słowa rozmówców opierają się na faktach oczywistych, i że nauka ostatniego okresu dziejowego, lekcja, jaką dała nam wojna nie poszła na marne.

Entuzjazm i tęsknota do kraju

Aleksander Szyko i Julian Kadef nie są socjalistami. To są ludzie, dla których ruch chłopski w Ojczyźnie stanowi główny problem zainteresowania. Są oni członkami Stronnictwa Ludowego i do Polski przyjechali w charakterze delegatów Polonii na Kongres SL. Pierwszy z nich jest równocześnie przedstawicielem Związku Patriotów Polskich i stoi na czele komisji dla spraw repatriacyjnych.

Pytacie o co chcecie - mówili - powiemy wam o wszystkim. Rzecz jasna, - chcielibyśmy wiedzieć o nastrojach, o tęsknocie do kraju, co myślą rodacy o dotychczasowych pracach naszej młodej państwowości, jak przygotowują się do przyjazdu do kraju, czy znają trudności i niedomagania, będące wynikiem długoletniej wojny i germańskiego zniszczenia, kiedy należy oczekiwać pierwszych transportów, czy mają wiadomości z kraju i czy interesują się przejawami naszego życia państwowego?

W odpowiedzi płyną proste, szczerze słowa. Nasi przyjaciele mówią o tym nie tylko co widzieli i słyszeli, ale także to, co sami przeżywają.

Kiedy rozpoczęły się formować pierwsze transporty, ludzie ogarnęli entuzjazm. Przywiązanie do Ojczyzny jest wielkie, tęsknota za krajem szalona. Nie ma takich trudności w Polsce, których nie mogliby pokonać nasi rodacy. My wiemy - mówi z uśmiechem na ustach ob. Szyko - że w kraju ludzie nie kwapią się z wyjazdem na zachód, na ziemię odzy-

skane. Czy myślicie, że nas to przeraża? Emigracja polska na ziemi radzieckiej właśnie na zachód pragnie się osiedlić, tam chcemy dać swój wysiłek i pracę, tam składać dowody swego przywiązania do Macierzy. O zagospodarowanie ziem zachodnich bądźcie spokojni. Zagospodarują je chłopci i robotnicy, którzy wracają po latach tułaczki, aby germanizowane sztucznie ziemię na zawsze połączyć z resztą kraju.

W sytuacji politycznej jesteśmy zorientowani dobrze. Dla orientacji pragniemy wam powiedzieć, że i u nas na emigracji są nieliczne zresztą elementy, które ulegają wstecznym, reakcyjnym wpływom. Starano się i nas przekonywać o tym, że w Polsce Odrodzonej nie ma wolności, porządku, spokoju, brak podstawowych swobód demokratycznych. Ale najlepszym argumentem na te brednie okazała się rzeczywistość. Widzimy jak to wygląda i wiemy co mamy sądzić o wartości płytkich, agitacyjnych chwytów tych, którzy śnią o powrocie ziemi do rąk obszarnika a fabryki dla wyzyskiwaczy.

Byliśmy na kongresie naszego Stronnictwa, które zresztą na emi-

gracji ma rozgąlgioną wielką sieć kół i grup. Bacznie i uważnie śledziliśmy przebieg obrad, wazyliśmy uchwały, wsłuchiwaliśmy w głosy idące z sali. Stwierdzamy wobec tego z całą uczciwością, że nasze stronnictwo dobrze rozumie wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego. W szczyrych wystąpieniach prawdziwych chłopów przebiegała cały czas nuta bezwzględnej i serdecznej współpracy z ruchem robotniczym..

Znajomość stosunków politycznych

Podchwytując to zdanie, rzucamy naszym rozmówcom pytanie: A jak reaguje emigracja na jednolity front klasy robotniczej w Polsce, na zgodne, pełne wzajemnego zaufania i solidarne wystąpienia obu proletariackich partii?

Emigracja - słyszymy w odpowiedzi - wie, co oznacza jedność robotnicza. My wiemy dobrze, dlaczego sanacja i endecja w Polsce potrafiła nakładać coraz mocniejsze kagańce na ręce walczących robotników. U nas każdy zdaje sobie sprawę z tego, że rozbięcie i kłótnie w obozie pracujących to najlepszy sprzymierzeniec wstecznictwa. Dla

tego z dumą i radością patrzymy na rozwój współpracy na odcinku robotniczym, wiemy, że tej sprawie zawdzięczamy wiele osiągnięć. Wiemy, że robotnicy polscy pomagali dzielić obszarniczą ziemię, cieszymy się, kiedy dowiadujemy się o upaństwowieniu fabryk i wpływach na produkcję przez działania Rad Zakładowych. Każdy świadomy Polak, - mówią rodacy - wie o tym, że robotnicy są cementem, który wiąże obóz całej demokracji polskiej..

Byliśmy na kongresie PSL, nie chcemy narażać się na miano sekciarzy, którzy po za własnym podwórkiem niczego nie widzą, ale chcemy stwierdzić jedną rzecz. Nie wtajemniczony mógł się nie zorientować, że jest to kongres chłopski. Zbyt wiele było tam elementu, który chłopca polskiego, jego dzieje i walki, jego zmagania i trudy zna tylko z opowiadań. Słuchaliśmy wypowiedzi, które dalekie są od twardego, jasnego, chłopskiego języka, wypowiedzi pod którymi podpisać by się mogły elementy bardzo mało mające wspólnego z demokracją. Tam nie było słów o jedności, wstydliwie milczano o współpracy z robotnikami, nie powzięto stanowczej decyzji mówiącej o wspólnym wystąpieniu przy wyborach w jednym bloku stronnictw demokratycznych. Przez cały czas przebiegała tylko buchalteryjna znajomość w odniesieniu do mandatów i stanowisk. Kiedy nasz przedstawiciel zabrał głos, aby powiedzieć parę chłopskich słów powitania, ryk niezadowolonia przeszedł przez salę. Niedemokratycznie zgola przyjmowano delegata chłopów zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym.

Czy takie przyjęcie ma świadczyć o zamiarach zjednoczenia całego ruchu ludowego?..

My, którzy wrócimy teraz do Polski, przybędziemy bogatsi w wie le doświadczeń, nauczyliśmy się dużo. Nade wszystko trawieni tęsknotą potrafimy ocenić wolność i szczęście własnego, niezależnego bytu. Nie ma takiej siły która by przeciwstawiła się mogła naturalnemu naszemu parciu do zjednoczenia wszystkiego co postępowe i demokratyczne dla wzmocnienia i rozwoju potęgi Rzeczypospolitej.

Przyjadą pierwsze transporty..

Nie długo przyjadą już pierwsze transporty, przekonacie się sami o prawdziwości naszych słów. Przekonacie się wiedzy, kiedy ujrzycie zapał nasz i energię do pracy, kiedy w życiu praktycznym spotkacie się z wysokim stopniem naszego uświadomienia politycznego i społecznego wyrobienia.

Na zakończenie chcemy tylko zapewnić rodaków w kraju, że zdajemy sobie sprawę z waszej ofiarności w początkowej, ciężkiej fazie budowy własnego Państwa, że doceniamy trud milionów i krew serdecznie przelaną przez żołnierzy radzieckich i naszych bojowników walczących o szczęście mas ludowych, o wolność, pokój i dobrobyt.

Wymieniamy serdecznie uściski dłoń, przekazujemy pozdrowienia tym, których marzenia i sen o Wolnej Polsce doznały realizacji, a własne oczy niedługo oglądać będą rozkwit będącej wynikiem świadomości politycznej najofiarniejszych warstw Narodu, - robotników i chłopów.

3500 kg. mięsa skonfiskowano w Łodzi

Komisją Kontroli Cen przy pracy

ŁÓDŹ (PAP). Społeczna Komisja Kontroli Cen przy okręgowym inspektoracie Ochrony Skarbowej przeprowadziła, w związku z zaobserwowanym ostatnio brakiem mięsa i słoniny na rynku łódzkim, kontrolę jatek mięsnych i sklepów rzeźniczych.

Przeprowadzone przez urzędników Inspektoratu wywiady zawierały wypowiedzi rzeźników, w których stwierdzali, że nie są w stanie dokonywać zakupu żywcem wobec wysokich cen żądanych przez chłopów. Wielu rzeźników zamknęło rzekomo z powyższych powodów swe sklepy.

Jednocześnie przeprowadzona kontrola składów mięsa tychże rzeźników w chłodni rzeźni Miejskiej w Łodzi wykazała znaczne zapasy mięsa i słoniny i wyjaśniła, że brak mięsa w sklepach powstał wywołany sztucznie i miał na celu uzyskanie przez rzeźni-

ków paskarskich cen za mięso i słoninę.

Winnych przekroczeń oddano do dyspozycji władz, a 3.000 kg. mięsa i 500 kg słoniny skonfiskowano i przekazano do dyspozycji Wydziału Aproprowizacji i Handlu dla rozdziału między stołówki

Polacy w walkach hiszpańskich

Dnia 27 bm. w salach CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 o godz. 15.30 odbędzie się otwarcie wystawy, obrazującej udział Polaków w wojnie hiszpańskiej. Teżo samego dnia o godz. 16.30 w sali teatralnej CRDK odbędzie się Wieczór hiszpański (muzyka, poezja, śpiew, tańce hiszpańskie). Udział biorą następujący artyści: Józef Barans, Hancza Władysław, Mir Krasnowiecki Władysław, Kałużyna Jadwiga, Lerska Natalia, Rotstądnowa Bronisława, Wichniarz Kazimierz, Zyczkowska Maria.

15.775 produktów - 1.446 fajnych gorzelni

Pół miliard na rzecz Skarbu Państwa

WARSZAWA (PAP). W ub. półroczu Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej przysporzył skarbowi Państwa pół miliarda złotych w różnych wartościach, w wyniku zwalczania, przestępstw skarbowych i gospodarczych. Ogółem sporządzono 15.775 protokołów karnych.

WARSZAWA (PAP). Krakowska Służba Ochrony Skarbowej przy pomocy władz wojskowych, przytrzymała przemytnika w chw-

li kiedy usiłował wywieźć za granicę złoto i platynę oraz monety ogólnej wartości 8,5 milj. złotych. Waga ogólna majątku w złocie i platynie wynosi 5,5 kg.

WARSZAWA (PAP). Na przesłrzeni ub półroczu Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej zlikwidował na obszarze całej Polski 1.446 bimbrowni. W tym czasie skonfiskowano 18.272 kg. drożdży zagranicznych oraz 1.880 kg. sacharyny.

HANDEL WOLNY I KIEROWANY

PSL chciałby zlikwidować - między innymi - Ministerstwo Aproprowizacji. Nie zabierając głosu w sprawie samego ministerstwa, uważamy jednak, że aprorowizacja i handel są dziedzinami, w których powinien panować pewien planowy ład. Dlatego nie możemy się zgodzić - ze względów zasadniczych - na „wolny rynek” rozdzielający społeczeństwo towary jedynie na zasadzie czegocis bogactwa.

„Głos Ludu” polemizuje ze stanowiskiem PSLu, nazywając je wrogim wobec Rządu Jedności Narodowej i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ocenę taką należałoby uznać za nieco przesadną; nie mamy najmniejszych złudzeń co do pewnych niefortunnych przybudówek PSLu, nie posiadamy jednak przywódców tego Stronnictwa o wrogość wobec koncepcji Rządu Jedności Narodowej. Oczywiście, nie są oni socjalistami i mają swoje własne projekty gospodarcze, które my uważamy za błędne. Merytorycznie nie zgadzamy się z „Głosem Ludu”, że likwidacja instytucji aprorowizacyjno - handlowej, prowadzącej do katastrofy inflacyjnej dla najszerzych warstw narodu.

„do rozwydrzenia spekulacji rynkowej i paskarstwa, wygłodzenia miast, a w dalszej perspektywie do katastrofy inflacyjnej dla najszerzych warstw narodu”.



O sprawie „aprowizacji i handlu” traktuje również wstępny artykuł w „Rzeczypospolitej”; ten tego artykułu wprowadzić może socjalistę w niebyłojakie zadziwienie. Posłuchajmy: „Mielśmy przez 6 lat wojny dość przymusu w każdej postaci, dość przymusowego oddawania wytworów swej pracy i przymusu spożywania określonych artykułów. Jesteśmy zmęczeni i chcemy szybko go powrotu do normalnej gospodarki wolnorynkowej”.

Oczywiście, to nie jest opinia autora, tylko sformułowanie zagadnienia, autor uważa, że tak myśli u nas „sporo ludzi dobrej woli”. Według nas, zagadnienie postawione jest błędnie. Społeczeństwo nasze nie pragnie (w swej większości) powrotu do wolnego handlu, ale pragnie poprawy dobrobytu i podwyższenia się przeciętnej stopy życiowej. To fałszywe postawienie zagadnienia ma konsekwencje w dalszym toku wywodów. Autor dowodzi mianowicie, że gospodarka planowa jest złem koniecznym, wynikłym ze spowodowanego przez wojnę niedostatku i że kierownicy tej gospodarki (wciąż, jeśli chodzi o dziedzinę handlu i aprorowizacji) nie marzą o niczym, jak tylko o przejściu do handlu wolnorynkowego. Wobec tego nie należy ich likwidować, bo oni zlikwidują się sami. Ale lepiej znów zacytować tekst „Rzeczypospolitej”:

„Domagano się zniesienia Ministerstwa, które nie tylko przez wypowiedzi jego obecnego kierownika, ale przez realnie stosowaną politykę dąży do podcięcia gałęzi, na której siedzi, dąży do powolnego stwarzania warunków, w których przejście do całkowicie wolnorynkowej gospodarki odbyłoby się bez wstrząsów”.

A więc ideałem ma być „wolny rynek” i łagodny powrót do kapitalizmu handlowego? Chyba nie to było celem myśli autora. Ale poczekajcie - na samym niemal końcu znajdujemy coś, co pozwoliłoby nam może znaleźć wspólny język:

„Aprorowizacja - obrzydliwe słowo - zapadnie się w niebytu, zniknie jako instytucja, jako organ władzy państwowej tym szybciej, im szybciej i energiczniej przeprowadzi akcję świadczeń rzeczowych, im lepiej zapatrzy robotników przemyślu i im więcej ziarna dostarczy na obsianie leżących odłogiem ziem na Zachodzie”. Tak, gdyby tylko autor zgodził się odsunąć, nieco termin rozważania instytucji planującej zaopatrzenia. Nie tylko do obsiania Ziemi Zachodnich, ale aż do momentu, w którym wolnorynkowa „nierówność startu” zostanie całkowicie zniesiona. Bo wtedy i tak będzie musiał być plan - ogólny plan gospodarczy, socjalistyczny.

Listy do Redakcji

Sprostowanie

W „Kurjerze Popularnym“ z dnia 26 stycznia 1946 roku ukazał się artykuł, omawiający podwyżkę taryfy LWEKD.

W artykule tym mylnie podano, że „Łódzkie Koleje Elektryczne pobierają, wzięwszy statystycznie 3.30 zł. za przewóz pasażera na dystansie 1 kilometra“ — podczas gdy przeciętne wpływy statystyczne K. E. Ł. za podróży przewiezionych za bilety normalnymi i ulgowymi wynoszą na jednego podróżnego od zł. 1 do zł. 1,36 na przestrzeni całej trasy długości do 14 km.

Kolej Elektryczna Łódzka

Francja odradza się moralnie

Likwidacja domów publicznych i pornografii

Na skutek kampanii, wszczętej przez Martę Richard w Paryskiej Radzie Miejskiej, prefekt policji zobowiązał się do zniesienia w przeciągu trzech miesięcy istniejących dotychczas oficjalnie w Paryżu domów publicznych. Paryscy radcy i ławnicy niejszy wyłonili spośród siebie specjalną komisję, która zajmie się załatwieniem rozmaitych funkcji w dziedzinie medycyny i ekonomii,

zabiegających się z tą wielką reformą społeczną.

Marta Richard, która zainicjowała to wielkie dzieło znana jest ze swej działalności, jako agentkę wywiadu francuskiego w latach 1918-19, na terenie Hiszpanii, gdzie zwalczała aktywność niemiecką. Paryska Rada Miejska uznaje jednogłośnie słuszność postulatów p. Richard, niewątpliwie i inne miasta francuskie pójdą za tym przykładem.

Od dawna t. zw. „Milieu“, tj. kobiety i mężczyźni, czerpiący zyski ze skomercjonalizowanego nierządu i handlu białymi niewolnicami stanowili na ciele społeczeństwa francuskiego wród ohydniejszy, niż plaga gangsterów, pod terrorem których żyło społeczeństwo amerykańskie w okresie prohibicji. Ludzie ci wzbogacali się równie szybko, jak gangsterzy i tak samo, jak oni nie tofali się przed szantażem, ani nawet za bójstwem. Życie Paryża i innych większych miast francuskich było zupełnie skorumpowane ich zbrodniczą działalnością, a wysłedzenie i ukaranie ich przestępstw wymagało wielkiej odwagi, gdyż wpływy ich stawały się coraz potężniejsze.

Wszyscy Francuzi, którzy zdają sobie sprawę z doniosłości zagadnienia populacyjnego w swoim kraju rozumieją, jak destrukcyjny wpływ zarówno pod względem moralnym, jak i fizycznym, wywierają te nieczyste instytucje na pokolenia francuskie. Ten nowy prąd czystości moralnej zgrupuje dokoła siebie i zjednoczy we wspólnej akcji młodzież zarówno katolicką, jak i komunistyczną, gdyż wszyscy młodzi wezmą niewątpliwie udział w przeprowadzeniu nowej reformy.

I w innych sektorach życia francuskiego dostrzec można pęd do oczyszczenia moralnego. Np. ze względu na brak papieru przestały zupełnie ukazywać się tak bogate przed wojną i liczne słynne paryskie wydawnictwa pornograficzne. Komunistyczny minister zdrowia Billoux wydał rozporządzenie, nakazujące wydatne zmniejszenie ilości lokali z wyszynkiem alkoholu, które to zarządzenie nie tylko nie straciło swej mocy, ale zostało jeszcze obostrzone przez następcę Biloux'a, ministra Prigent. Zaznaczyć przytem należy, iż jest to pierwsze rozporządzenie rządu francuskiego, zmierzające do zmniejszenia spożycia alkoholu na przestrzeni wielu lat.

Wszystkie te reformy przyczynią się niewątpliwie wydatnie do podniesienia poziomu moralnego społeczeństwa francuskiego i wywrą dodatni wpływ zarówno na stan psychiczny, jak i zdrowotny.

ZE ŚWIATA FILMU

OBRAZY ROZRYWKOWE W ANGLII

Angielskie wytwórnie filmowe produkowały w ciągu 6 lat niemal wyłącznie filmy oparte na tematyce wojennej. Obecnie — za przykładem Hollywoodu — producenci angielscy postanowili realizować wyłącznie filmy rozrywkowe. Na warsztacie znajdują się obecnie takie filmy, jak „Karnawał“, „Współczucie“ gw. noweli St. Zweiga i „Wielka nadzieja“ wg. Dickensa. Na ekranie ukaza się wkrótce komedie „Nadeszły dobre czasy“ z udziałem reprezentacyjnego baletu angielskiego — „No i co teraz zrobimy?“ obraz muzyczny, w którym występuje orkiestra kubańska.

Awangardzista Cavalcanti wyjechał z ekspedycją filmową do Niemiec, gdzie nakręca film pt. „Spotkanie kochanków“.

KINEMATOGRAFIA FRANCUSKA W CYFRACH

Mimo, iż kinematografia francuska nie doznała większych strat w czasie działań wojennych (wszystkie ateliery filmowe ocalały) ceny biletów w kinach wzrosły w r. 1945 o 50 procent w porównaniu do roku poprzedniego. Mimo tej wyższej frekwencji w kinach podniosła się o 100 milionów widzów.

Kina francuskie zapłaciły w ub. roku 3 miliardy franków podatku, a cały przemysł filmowy zapłacił 5 miliardów, co pod względem opodatkowania stawia go na pierwszym miejscu wśród innych dziedzin życia gospodarczego Francji.

W 1945 roku sprowadzono do Francji obcych filmów za sumę 670 milionów franków. Stanowiły one 45 proc. ogólnej liczby wyświetlanych filmów. Producenci francuscy włożyli w produkcję 1 miliard 147 milionów

franków, dochód natomiast wyniósł zaledwie 756 milionów franków.

SZWEDZKIE FILMY W DRODZE DO POLSKI

Na podstawie zawartej przed kilku tygodniami polsko-szwedzkiej umowy filmowej „Film Polski“ zakupił 8 obrazów pełnoprogramowych nowej produkcji szwedzkiej. Filmy te znajdują się już w drodze do Polski. Na pierwszym miejscu wymienić należy film Alfreda Sjöberga pt. „Droga do nieba“, wyróżniony w roku ubiegłym na międzynarodowym kongresie filmowym w Bazylei. Jest to legenda mistyczna wg. scenariusza Rune Lindströma, który odzwierciedla jedną z ról głównych.

Umowa polsko-szwedzka ustala również warunki wymiany aktualności między obu krajami. Pierwsze szwedzkie aktualności filmowe przybyły już do Polski i będą włączone do najbliższych wydań PKF.

REPORTAŻ FILMOWY Z KONGRESÓW LUDOWYCH

Operatorzy PKF utrwaliли na taśmie najciekawsze momenty obu Kongresów Ludowych, która odbyły się ostatnio w Warszawie. Zarówno Kongres Stronnictwa Ludowego, jak i Kongres PSL zostały sfilmowane na dźwiękowo, tak że publiczność kinowa będzie mogła usłyszeć najważniejsze fragmenty przemówień czołowych działaczy obu stronnictw.

Zdjęcia znajdują się obecnie w montażu.

EKSPERYMENT GOSPODARZY AMERYKAŃSKIEGO PRODUCENTA FILMOWEGO

Znany producent amerykański Samuel Goldwyn zwołał konferencję prasową, w której podał do wiadomości, że wykupił ostatnio 50 proc. akcji swego towarzystwa, celem rozdzielenia ich na zasadzie kredytów

krótkoterminowych wśród swych współpracowników, reżyserów i aktorów. Goldwyn ma nadzieję, że gdy współpracownicy będą finansowo zainteresowani w przedsiębiorstwie, dadzą z siebie maksimum wysiłku. Jest to więc swego rodzaju system spółdzielczy.

Po tej reorganizacji finansowej wyprodukowane będą następujące filmy:

„Cała sława dla mnie“ — wg. powieści Roberta Sherwooda, reż. W. Wyler.

„Tajemnicze życie“ — wg. noweli W. Mitty z nowym aktorem amerykańskim Donnym Kaye.

„Zona Pastora“ — wg. powieści R. Nathana z Teresą Wright i Dawidem Niven.

„Dziecko Brooklynu“ — film barwny z Donnym Kaye.

Sylwetki i profile

Historia o artyście szczęśliwym

Już na imię było mu Feliks, co się po polsku wyklada — Szczęśliwy! Był synem bogatych rodziców, więc troski materialne nigdy do niego nie miały przystępu.

Pochodził z kulturalnego środowiska, gdyż już jego dziadek był zapisany w historii filozofii wieku oświecenia.

Lecz co najważniejsze — do kolebki włożył mu muzy czarodziejskie dzieło talentu, tak że zabłysnął aureolą sławy już w pierwszym zaraniu życia.

Licząc lat 17, napisał najgenialniejsze swoje dzieło — uwerturę do „Snu nocy letniej“ Szekspira. Tu już nie da się dłużej ukryć jego nazwiska, gdyż wiadomo ogólnie, że twórcą tej zwiewnej i eterycznej muzyki był Feliks Mendelssohn — Bartholdy!

Życie jego było jednym pasmem powodzenia i sukcesów. Był kochany, miał licznych przyjaciół i wielbieli. Kochał go i bogowie, gdyż umarł młodo, bo w 38 roku życia, kiedy gwiazda jego powodzenia zaczynała mierzchnąć. I pod tym względem szczęśliwy!

Jako „cudowne“ dziecko podziwiał go i pieścił na kolanach „sam“ stary Goethe w Weimarze. Liczył niespełna lat 20, kiedy zdobył sobie autorytet u największych artystycznych powag, odgrzebując z pyłu zapomnienia genialne dzieło Jaha Sebastiana Bacha — słynną dziś w całym świecie „Pasję św. Mateusza“. Było to w roku 1829. Od tego czasu datuje się renesans Bachowski, nierozzerwany nic związany z imieniem Mendelssohna.

Był wybitnym pianistą i organistą i niepospolitym dyrygentem — przede wszystkim jednak kompozytorem, którego wielu z współczesnych uważało za wzór niedościgniony. Stworzył liczną szkołę naśladowców, a wpływowi jego ulegali: w Niemczech — Schumann, a u nas — Stanisław Moniuszko.

Pisał łatwo i dużo: przeważnie utwory instrumentalne, bądź instru-

mentalno-wokalne. Jako talent wybitnie liryczny, zrezygnował z ambicji operowych, choć podobno jak wielu muzyków i ta dziedziną nęciła go za młodu. Za to w zakresie innych form pozostawił szereg dzieł, które wytrzymały próbę czasu, a dziś coraz częściej pojawiają się znowu na programach koncertowych.

Lecz nie zawsze tak bywał! Szczęśliwy ten bowiem za życia artysta, mniej był szczęśliwy po śmierci. Żył w epoce obfitującej w osobowości genialne, o znaczeniu wprost rewolucyjnym, z których każda wskazywała i torowała nowe drogi artystycznego postępu w dziedzinie muzycznej. Dość przypomnieć Chopina, Liszta, Berliozę, Wagnera! Takim pionierem Mendelssohn nie był. Łącząc umiarkowany romantyzm z mistrzowskim opanowaniem form klasycznych, wytworzył sobie styl własny, daleki od wszelkiej rewolucyjności. Więc nie spokojne i bojowe nastroje duchy zarzucały mu wsteczność i jałowość. Niewątpliwie przeceniany za życia, ściągnięty został w dół zapomnienia: następną generację nie doceniali go w sposób wysoco krzywdzący. Dopiero teraz, kiedy już do przeszłości należy „muzyka przyszłości“ Wagnera, kiedy wyszumiał kult Richarda Straussa i kiedy krytyk niesprawiedliwszy — czas — wydał ośąd wolny od namietności i uprzedzeń, nawet snob nie potrzebuje się wstydzić swego sentymentu dla muzyki Mendelssohna, bo jak się dziś zupełnie wyraźnie okazuje, posiadała ona zawsze swoje nieprzemijające wartości.

Oczywiście, nie wszystko z licznej spuścizny przy życiu pozostało. Pod tym względem czas jest nieubłagany, Mendelssohn zaś należał do kompozytorów bardzo płodnych. Wyliczyć tu jego dzieł nie mamy zamiaru, zwrócimy tylko uwagę na najważniejsze. Przede wszystkim, pomimo dość późnego wieku, nie stracił ze swej wartości Koncert skrzypcowy, należący do żelaznego reper-

tuaru wszystkich współczesnych utworów. Po dawnemu świeżą jest muzyka do „Snu nocy letniej“, zwłaszcza jej niezrównana uwertura. Arcydziełami opisowego stylu w muzyce być nie przestały uwertury koncertowe: „Hebrydy — Grotta Fingala“ i „Cisza morską i pomyślna żegluga“, których wpływ odnaleźć możemy w „Sonetach krymskich“ Moniuszki, a nawet w dziełach tak odrębnych indywidualności, jakimi są Claude Debussy i Ottorino Respighi. Z przyjemnością słuchać wciąż można dwu z pośród i jego symfonii, t. zw. „szkołką“ i „włoską“. Również cenione są przez pianistów jego Koncerty fortepianowe. Dłuższy program dałoby się zestawić z utworów kameralnych Mendelssohna i z „salonowych“ w dobrym tego słowa znaczeniu.

Był Mendelssohn założycielem słynnego lipskiego konserwatorium, ugruntował również światową sławę lipskich koncertów symfonicznych w t. zw. Gewandhausie. Nie wiem, jak to dziś może wyglądać. Czy przetrwał burzą jego pomnik w Lipsku przed gmachem Gewandhausu? Czy i gdzie dojdą jeszcze do głosu dwa jego potężne oratoria: „Paulus“ i „Eliasz“?

Za to siedząc wieczorem przy gitarze i przeczucząc się ze stacji na stację, często dziś znowu uchem zalapać można fragmenty mendelssohnowskich utworów. Z Paryża czy z Moskwy, z Lipska czy z Londynu płyną na falach eteru zwierne dźwięki korowodu Elfów ze „Snu nocy letniej“, rozlegają się tajemniczo echa Grotty Fingala i tony „szkołki“ lub „włoskiej“ symfonii. Miło się spotkać z kolegą. Bo kolegowałismy z tą muzyką na rozkładzie śmierci. Mendelssohn był pochodzenia żydowskiego, więc muzyka jego również ułoc miała zagładzie. Nastawmy wobec tego stację wyraźniej. Servus kolego!

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

Muzeum twórczości chłopów pańszczyźnianych

W pobliżu Moskwy, we wsi Ostankino mieści się jedyne w swym rodzaju — muzeum twórczości rosyjskich chłopów pańszczyźnianych 18 wieku. Budynek muzealny jest owocem pracy kilku pokoleń chłopów pańszczyźnianych. Projektował gmach architekt — chłop pańszczyźniany, Paweł Argunow. Szereg pięknych sal, przede wszystkim sale egipskie i włoskie zbudowane są przez artystów rzeźbiarzy i stolarzy, będących chłopami pańszczyźnianymi ze wsi Ostankino.

Prawdziwym arcydziełem techniki XVIII w. jest teatr przy muzeum, mechanizm sceny był zmontowany przez samouka chłopów pańszczyźnianego Teodora Prachina.

Interesującym jest fakt, że jednym z pierwszych gości zagranicznych, który przybył na otwarcie muzeum był ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski. Było to w 1797 r. Wrażenia króla i jego uwagi o Ostankino zostały opisane przez jego dworzan.

Ognisko metodyczne pracy świetlicowej

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR uruchomił Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej jako formę stałego dokształcania kierowników świetlic.

Dokształcanie będzie polegało na omawianiu doświadczeń z pracy, omawianiu form pracy świetlicowej, praktycznym przeprowadzeniu wybranych zagadnień i hospitowaniu świetlic przykładowych.

W Ognisku Metodycznym Pracy Świetlicowej współpracować będą instruktorzy fachowi i każde zebranie kierowników poruszać będzie

jakieś nowe zagadnienie, lub nowy temat do pracy w świetlicy.

Osobne zebrania odbywać się będą dla instruktorów i wybitniejszych pracowników świetlic.

Zebrania Ogniska odbywać się będą jeden raz w tygodniu i trwać będą po 2 godziny.

Kierownik świetlicy zamierzający korzystać z ogniska podpisuje deklarację ze zobowiązaniem do systematycznego uczestniczenia w pracach świetlicowych.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243.

Paryż - miasto „Czarnego rynku”

(Korespondencja własna)

Przed wojną Paryż nosił rozmaite wcale pochlebne tytuły: „Stolica świata”, „Centrum uniwersyteckie”, „Miasto światła” itd. Dzisiaj Paryż znać się może śmiało „Stolicą czarnego rynku”.

PIERWSZY RZUT OKA

Gdy się przyjeżdża do Paryża, nie widać żadnych zmian. Dworce są nieuszkodzone, pociągi spóźniają się po trzy godziny, tak samo jak przed wojną, widać taksówki, piękne i pomalowane kobiety, stoi — z daleka widoczna — wieża Eiffla, stoi piękny kościół Notre Dame. Do tej słynnej katedry wmontowano już nawet witraże, zdjęte na czas wojny, aby ich nie zniszczyło bombardowanie. Znikły worki z piaskiem chroniące stare rzeźby. Na bulwarach defilują tłumy, w kinach pełno, w kawiarniach pełno, na dancinгах miejsca nie można znaleźć, ale...

MIASTO CIEMNOŚCI

Nagle odzywają się głośniki uliczne. „Halo, uwaga. O godzinie 21.15 zgaśnie światło, uprasza się o zapatrzenie lokali w lampy karbidowe, naftowe i świece, powtarzamy, o godzinie 21.15 elektrownia wyłączy prąd”.

Ogarnia nas zdumienie. Od wojny minęło w Paryżu półtora roku, czy jeszcze nie można zorganizować przydziału węgla dla stolicy? Niemcy zniszczyli prawie wszystkie drogi żelazne wiodące ku północy. W ciężkich warunkach finansowych odbudowa postępuje powoli. Dość powiedzieć, że w miesiącu grudniu wyłączano światło 18 razy na 2—7 godzin. 34 proc. seansów kinowych nie mogło się odbyć. Tak wygląda przed wojenną „stolica światła”.

ILE KOSZTUJE OBIAD?

Restauracje, kawiarnie i tak zwane „bistro” francuskie podzielono na dwie kategorie „A” i „B”. Restauracje „A” przeznaczone są dla bardziej zaopatrzonych w pieniądze i wydają obiady za 77 franków, w restauracjach „B” otrzymuje się gorszy obiad za 44 franki. Otrzymuje się naturalnie wtedy jeśli jest... A najczęściej „właśnie nie ma!” Natomiast można dostać w zakładach „A” obiad za 983 franki, w zakładach „B” za 285 franków. Te obiady naturalnie zawsze są.

BUTY, BUTY, BUTY

Wszędzie, tylko nie w sklepach. Najelegantsze wystawy sklepów pa-

ryskich wystawiają dzisiaj po JEDNEJ parze obuwia i to nie z zaleceń estetyki wystawowej. Jest to po prostu JEDYNA para, jaką resort przydziału obuwia pozostawił sklepom, aby miały coś do ustawienia na wystawie. Dodajmy, że są to drewniaki z półciennymi przyszwami. Czy to znaczy, że w Paryżu nie można dostać butów? Przeciwnie. Są wszystkie rodzaje: wysokie, niskie, na słupkach i na „francuskim obcasie”, czerwone, rude, zielone, przystrojone i gładkie, na każdą nóżkę i nogę... na „czarnym rynku”. Francuzi, którzy nie znali zwyczaju zakupów poza sklepami przed wojną niechętnie patrzą na taki stan rzeczy, kupują jednak, bo co mają zrobić?

NIE MA RZETELNYCH FIRM

W tych warunkach duża ilość przedwojennych firm paryskich, które czasami przetrwały jako tako okupację czekając na lepsze czasy zamknięcia podwoje, gdyż nie można utrzymać sklepu i personelu, skoro nie ma nic na sprzedaż. Sklepy mogą sprzedawać towary tylko w cenach reglamentacyjnych. Zasada świetna — ale tylko wtedy, gdy te towary są. Pokątny handel, oparty na niespodziewanych zyskach i bez podstaw finansowych, nie ujęty w karby opodatkowania jest przeważnie nieuczciwy. Nieraz słyszy się cenę butów 9.000 franków, po targach kupuje się tę samą parę, za 5 i pół. Ile chciał zarobić nieuczciwy handlarz, skoro mógł sobie pozwolić na obniżenie ceny do połowy? Niektórzy Francuzi z wielkim niepokojem śledzą te objawy. Obecnie prawie wszystko co znajduje się na rynku pochodzi z więcej lub mniej „legalnych” zdobyczy wojennych, ale jak te się skończą? Nie zapominajmy, że przemysł francuski uruchomiony jest przeciętnie dopiero w 43 proc.

ACH, CI AMERYKANIE!

Stosunek przeciętnego Francuza do przeciętnego żołnierza amerykańskiego nie jest najlepszy, jest to stosunek zebra do bogacza. Kawiarnie są naturalnie otwarte dla wszystkich, ale w praktyce chodzą tam tylko Amerykanie. Za dolara wyżywi się pół kompanii, podczas gdy Francuz zarabia ok. 5000 franków miesięcznie i naturalnie nie może sobie pozwolić na kawę, która kosztuje 250...

Amerykanie zapraszają do towarzysztwa Francuzki. Wynika z tego fakt, że Francuzi przyglądają się przez szyby, jak ich żony, siostry, córki zabawiają się w dość rubasznym towarzystwie, podczas gdy oni nie mogą im zapewnić tych samych rozrywek. W tych warunkach zginęły zaciszne małe kawiarenki, a na ich miejsce powyrastały bary „amerykańskie”, „nowojorskie”, „meksykańskie” itd., w których panoszą się muzyka jazzowa, hałaśliwa i przykra. Cały Paryż jest pełen wojska. Ogromny ruch wojskowych samochodów, wojskowych motocykli, wojskowych autobusów, ciężarówek. Niektórzy pytają się całkiem serio: „Czy wojna się właściwie skończyła?”

NADZIEJE

Paryżanie nie tracą jednak humoru. W rzadkich wieczorach, gdy nie

gaśnie światło, odbywają się huczne zabawy. Kwitnie życie artystyczne. Otwarte są wszystkie teatry, codziennie niemal oddaje się inne muzeum do użytku zwiedzających, uruchamia się czytelnia, urządziła się wystawy obrazów.

W samym Paryżu ukazało się już ponad 300 tomów powojennej literatury, nie licząc pokaźnej ilości przekładów. To wszystko wskazuje na tęsknotę do normalizacji i chęć przezwyciężenia trudności, wynikłych z chaosu i demoralizacji, jaką pozostawili po sobie Niemcy. Ale największą nadzieję pokładają Francuzi w świeżo zaciągniętej pożyczce amerykańskiej, która ma postawić na nogi przemysł i transport.

Piękne dni wróca i Paryż będzie znów „stolicą świata”.

well.

Proces Mario-Malwara

Wczoraj w Sądzie Specjalnym w Łodzi rozpoczęła się sprawa śpiewaka Mariana Szyfmana, występującego przed wojną w Polsce i zagranicą pod pseudonimem Mario Malwara.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że jako współpracownik firmy niemieckiej „Ostlandbau” pod Smoleńskiem i Rogowem bił robotników — Polaków i groził im wysłaniem do obozów koncentracyjnych.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że pracował w tej firmie, aby ukryć swoje niemieckie pochodzenie.

Wyrok w tej sprawie zapadnie jutro.

Sąd Specjalny w Łodzi skazał na karę śmierci Zofię Baranowską Polkę, która w Gostyninie pod Łodzią wydała w ręce gestapo działającą tam konspiracyjnie grupę Polaków w wyniku czego część z nich skazano na śmierć, a część na roboty przymusowe.

WIEŚCI Z KRAJU

Energia elektryczna w krakowskim

Zjednoczenie Energetyczne okręgu krakowsko-rzeszowskiego wytworzyło w swych elektrowniach, znajdujących się w tym okręgu w roku 1945 około 250 milionów kilowatogodzin. Zjednoczenie wprowadziło nie tylko wymianę energii ze Śląskiem, ale zaopatrywało również w energię elektryczną województwo lubelskie, dostarczając w ciągu r. ub. około 30 milionów kilowatogodzin, oraz województwo kieleckie, które otrzymało w tymże czasie około 8 i pół miliona kilowatogodzin.

Uruchomienie garbarni w Brzegu nad Odrą

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego okręgu krakowsko-rzeszowskiego przyczyniło się do utworzenia Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego Dolno - Śląskiego w Wałbrzychu, wysyłając na Śląsk ponad 250 pracowników fizycznych i specjalistów i pracowników umysłowych, oraz zaopatryło szereg tamtejszych fabryk w maszyny. Staraniem krakowskiego

zjednoczenia uruchomiono największą garbarnię w Polsce w Brzegu nad Odrą, która już teraz wyrabia około 1.000 kg. skóry dziennie. Maksymalna zdolność produkcji tej fabryki wynosi 10.000 kg. dziennie.

Fabryka garbników w Czulowie

Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego przystąpiło do uruchomienia w Czulowie wielkiej fabryki garbników z ługów posuflitowych. Fabryka ta ma produkować 100 ton garbnika miesięcznie.

Szkoły Spółdzielcze w Poznaniu

Państwowe szkoły spółdzielcze w Poznaniu wykazują ożywioną działalność. Zgodnie ze swym programem szkolnictwo spółdzielcze duży nacisk kładzie na wyrobienie oraz ugruntowanie wśród młodzieży zasad spółdzielczych. Najlepszym dowodem zrozumienia ideologii spółdzielczej jest utworzenie przy gimnazjum i liceum spółdzielczym jak i w szkole przy sposobieniu spółdzielczego, samo-

rządu szkolnego, którego spółdzielnia może poszczycić się blisko 137.000 zł. obrotu za okres ostatniego półrocza. W ramach spółdzielni istnieją także koła samopomocy koleżeńskie, naukowe i rozrywkowe, które wykazują ożywioną działalność. Z inicjatywy koła przyjaciół państwowych szkół spółdzielczych przystąpiono do zorganizowania internatu dla młodzieży zamiejscowej.

Uniwersytet Powszechny w Toruniu

W najbliższych dniach otwarty zostanie w Toruniu uniwersytet powszechny. Organizatorami są Związek Nauczycielstwa Polskiego i O.M.T.U.R. Celem uniwersytetu jest podniesienie poziomu umysłowego młodzieży robotniczej. Oprócz cykli wykładów z dziedziny historii, języka polskiego i historii literatury, zagadnień biologicznych i matematyki, prowadzone będą równocześnie ćwiczenia dyskusyjne. Nauka jest bezpłatna. Rozłożona na 6 do 8 miesięcy i odbywać się będzie w dwu ośrodkach — w Toruniu i Chelmży.

RAYMOND HAUGER

(2)

Tłum. I. G.

Niemiecka rodzinka

Fritz słuchał, słuchał i nagle uświadomił sobie gwałtownie, że Niemcy przegrały wojnę. Rok temu przychodził również po pracy i słuchał tak samo radia. Ale jakże szalona różnica między audycjami z przed roku, a tą, obecną. Różnica nie tylko w treści, ale po prostu w tonie. Hm, tak. Ten sam speaker przed rokiem powiedział twardym głosem, że wał Atlantycki jest nie do przetamania, że Niemcy ze spokojem oczekują ataku, który przyniesie ostateczną klęskę plutokratom ze połamią sobie oni zęby na potężnych fortyfikacjach. Ale wał został zdobyty, Amerykanie i Anglicy rozpoczęli inwazję. Znowu głośniki zapowiadały, że Amerykanie nie będą mogli postępować w głąb Francji, gdyż silne dywizje pancerne zatarasują im drogę i odrzucą ich z powrotem do morza. Później, gdy cały półwysep Normandzki był zajęty, zapewniano go, że Anglicy nigdy nie przebiją się przez St. Lô. Po tym komunikacie wydarzenia stały się bardzo pogmatwane, aż do dnia, gdy Niem-

cy opuścili Paryż, wypędzeni przez powstańców francuskich. Francja została wyzwolona. Wyzwolona? Skąd mu przyszło do głowy to słowo? Ach, słyszał je zbyt często i w aparacie radiowym i na ulicy, wśród cudzoziemskich robotników.

Alianci niewątpliwie już są na linii Zygryda. Jak się to stało? Armia niemiecka była dotychczas niezwyciężona. Niejeden odczuł jej pięć na swym grzbiecie. A obecnie? Głośniki udowadniały przez czas jakiś, że Francja nie może być broniona i Dowództwo Naczelne postanowiło wycofać się na linię Zygryda.

Radio znowu triumfowało, gdy oddziały Wehrmachtu zatrzymały zbyt pewnych siebie plutokratów pod Liège. Potem każdy atak alianców był odparty do punktu wyjścia, przy czym ponosili oni niesłychane straty. Tak. To wszystko słyszał przez ten sam głośnik. A obecnie? Więc chyba nieprawdą jest, że przeklećci sojusznicy są tak blisko miasta. Przecież tacy ludzie jak gen. Dittmar i dr

Goebbels nie mogą okłamywać narodu. Hm, taki.

Do pokoju wbiegł Hans, wymachując wspaniałym nowym rozpylaczem, który otrzymał od szefa Hitlerjugend z rozkazem strzelania do nieprzyjaciela, jeśli by pojawił się w mieście. Staro strach znowu obleciał i wyrwał broń chłopakowi. Hans rzucił się na ojca, drapiąc go i kopiąc. Wrzeszczał, że oskarży go przed władzami jako zdrajcę. Fritz już miał dać chłopakowi w gębę, gdy bliski, przeciągły huk wstrząsnął domem. To działa nieprzyjacielskie. Herr Gott! Więc już tak blisko.

Otworzył znowu głośnik, jakby stamtąd szukał jakiegoś ratunku, jakiegoś choćby dobrej rady. I właśnie mówił Goebbels: Niemcy, godzina wybiła. Wróg wkracza w granice Niemiec. Ale alianci nie mogą długo prowadzić walki, bo straty, jakie ponoszą, są wprost szalone. Ludność, którą oni uważają za wyzwoloną przymiera głodem. A ludzi głodnych nie da się długo utrzymać w spokoju. Zbuntują się oni, sparatyzują ich arterie i przerwą linie komunikacyjne. Niemcy, oto godzina przeznaczenia, godzina

zwycięstwa! To nic, że nieprzyjacieli ma więcej środków materialnych i więcej ludzi niż my. Ale my posiadamy niesłychane meśtwo narodu niemieckiego. Taki naród, jak niemiecki nigdy nie może być pobity. Nasza odwaga i nasze zdecydowanie na wszystko — oto tajemnicza broń tej godziny. Będziemy walczyć do ostatniego tchu. Niemcy są nierozłącznie związane ze zwycięstwem. Wyteżmy wszystkie siły. Byłoby rzeczą nie do wybaczenia, gdyby dla braku 10 minut energii — zwycięstwo nie zostało naszym udziałem.

Fritz wyłączył aparat. Wyczuł coś niedobrego. Więc Reich byłby tak słaby, że stawiał na odwagę i na piersi ludzkie przeciwko czołgom i samolotom? Meśtwem i pięściami zatrzymywać potok stalowy, który niszczy wszystko i druzgoce na swej drodze.

Fryda pokrzykiwała na Hansa w kuchni. Samowar wydzwaniał ponuro i pogwizdywał. Fritz medytował. Czyż ta wojna ma się skończyć katastrofą jak w 1918? Działa waliły coraz potężniej. Okna i drzwi dudniły za każdym strzałem. Wszystko stawało się

coraz bardziej ponure. Co się stanie z Frydą i Hansem? Jest trochę tych zapasów w piwnicy, ale napewno, jak przyjdą barbarzyńcy, to wszystko zagrabią.

Obiad zjedli nie wyrzekłszy do siebie prawie ani słowa. Bo i o czym było mówić. Zaraz po posiłku Fritz znowu szukał deski ratunku w brązowej, wrzaskliwej skrzyneczce. Ten sam speaker po dawał ostatnie wiadomości. „Nasze bohaterkie wojska trzymają się wszędzie”. Fritzowi, być może po nienajgorszym obiedzie, wydawało się, że speaker jakby odzyskał entuzjazm od czasu ostatniej audycji. — „Untermeyer, starzec 70-letni, który poszedł do Volksturnu, zniszczył sam 6 czołgów amerykańskich swoją wierną pięścią pancerną... Na odcinku Waldsdorf wojska amerykańskie zostały odparte... Nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty... 12-letni chłopiec, młody Otto Müller, zastąpił 35 Anglików z lekkiej broni maszynowej... W miejscowości... Volksturm otoczył i wytepił całkowicie oddział wroga... Na froncie Odra Rosjanie Tazask, gwizd i głos umilkł.

(D. c. n.)

Zespoły amatorskie

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż wszystkie miejscowe zespoły amatorskie zarówno muzyczne (chóry i orkiestry) jak i teatralne, czynne na terenach świetlic, fabryk, kościołów, organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych i innych, obowiązane są — w myśl rozporządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki — do zarejestrowania się w Wydziale Kultury i Sztuki (ul. Zawadzka 11, I piętro, pokój Nr 2), do dnia 5 lutego r. b. w godzinach od 9 do 12.

Teatr lalek-TUR w CRDK

W niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 15 w sali teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR Piotrkowska 243 odbędzie się przedstawienie baiek:

O Jasiu/Brudasiu — baika pióra M. Kownackiej, O Marvsi Pasterce — baika M. Gerneta, tłum. T. Bulnickiego. Opracowanie muzyczne: Maciej Zaleski.

Zabawa Szkoły Dziennikarzy

Dzisiaj, dnia 26 bm. o godz. 21, w gmachu PKO przy Alei Kościuski 15 odbędzie się „Wieczór taneczny”, zorganizowany staraniem Kół Słuchaczy Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodzi.

Obecni będą przedstawiciele nauki, prasy i stowarzyszeń akademickich. Impreza ta urozmaici produkcje artystyczne z udziałem Ludwika Sempolińskiego.

Wstęp dla gości za zaproszeniami, dla członków za okazaniem legitymacji.

Kącik zdrowia

Społeczna walka z chorobami wenerycznymi

Reasumując treść poprzednich moich 2 artykułów, omawiających tło i skutki chorób wenerycznych na zakończenie podaję szereg wniosków o charakterze społecznym.

Wojna sprzyja weneryczności. O ile przed wojną, np. w Łodzi na 1.000 osób blisko 11-tu zwracało się o pomoc lekarską na skutek zarażenia się chorobami wenerycznymi, to jakże urosł ten odsetek obecnie, po ostatniej wojnie, która stworzyła niespotykane, wyjątkowe warunki dla szerzenia się tych chorób!

Byliśmy naoczniymi świadkami nikczemnych metod okupanta w kierunku zdeprawowania naszej ludności, przede wszystkim przez rozpijanie jej i zatrucie alkoholem jej odporności moralnej. Nie szło okupantowi jedynie o samo rozpijanie, lecz o skutki jego w każdej innej pokrewnej dziedzinie.

Zanik bowiem krytycyzmu w stanie nietrzeźwym sprzyja uleganiu popełdom, którym człowiek trzeźwy potrafi się przeciwstawić. Gdy mowa o chorobach wenerycznych, to zamroczenie alkoholowe sprzyja w znacznym stopniu bezkrytycznemu uleganiu pope-

dom seksualnym, a w konsekwencji nabawieniu się choroby wenerycznej. Aczkolwiek sprawa walki z alkoholizmem nie jest celem niniejszego artykułu, to jednakże wiąże się ona tak nierozdzielnie z poruszanym przez nas zagadnieniem, że nie sposób jej ominąć.

W pierwszym stadium podniecenia alkoholowego, odbijającego się fatalnie na centralnym układzie nerwowym, możliwość zarażenia się jest wyjątkowo wysoka, skutki zaś pijaństwa są w pewnej mierze bratnio podobne do skutków chorób wenerycznych, a co dopiero gdy jedne skutki łączą się z drugimi. Objawy degeneracyj-

ne jak niedorozwój fizyczny, zniekształcenie czaszki, próchnienie zębów, niezdolność kobiet do karmienia niemowląt piersią, niezdolność do czasowych porońców, do obumarcia płodu i jego poronienia, nienormalne pędy płciowe, skłonność do chorób umysłowych i do samobójstw — to krótki szkic następstw tych nałogów.

Ponadto tak w jednym jak i w drugim wypadku rzecz najstraszliwsza — obarczenie potomstwa skutkami swych nałogów.

Walka społeczna z chorobami wenerycznymi, jako podkopująca tężyznę społeczeństwa, jego wydajność pracy, jego przyszłość, musi być trak-

towana z największą powagą, szczególnie w dobie największego w dziejach wyniszczenia fizycznego i moralnego.

Walka ta sprowadza się w głównych zarysach do:

stworzenia możliwości oraz zachęcania do zawierania małżeństw w młodym wieku i do zarzucenia absurdalnego zwyczaju wydawania córek za mąż za takiego, który już się „wyszumiał”.

propagandy sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży, seksualnego oświadczenia młodzieży oraz pouczania jej o skutkach chorób wenerycznych,

walki, w jak najszerszym zakresie z alkoholizmem, z pornografią, z przesądami oraz obłudną, szkodliwą pruderią.

społecznej walki z prostytutką we wszelkich jej przejawach, opieki nad samotną kobietą i jej dzieckiem,

zaostrożenia kontroli zdrowotnej przez bezpłatne leczenie chorób wenerycznych, i rozszerzenie sieci przychodni i laboratoriów,

uświadczenia, co do skutków chorób wenerycznych dla potomstwa, wpajania w społeczeństwo, że chorobę weneryczną traktować należy narówni z każdą inną poważną, lecz uleczalną chorobą.

Demokratyczne prawo małżeńskie wprowadza przymus poddania się badaniu lekarskiemu przed pobraniem się. Przy stwierdzonej chorobie wenerycznej chorej zamiast pod kobiecą ręką ślubny skierowany zostaje do lekarza specjalisty.

Przed wojną sprawa walki z chorobami wenerycznymi nie była ujmowana rygorystycznie, jako zło konieczne, w interesie i dla dobra ogółu.

Obecnie, gdy przetrwaliśmy tyle innych przeżytków przedwojennych również i w tej nagłej sprawie winniśmy zarzucić „rękawiczkowe” do niej podejście i poprowadzić walkę z nią z całą konsekwencją w imię dobra i przyszłości naszego społeczeństwa.

I. Tomska

Dr Edward Gadomski, major

Odpowiedzi redakcji „Kącika Zdrowia”

Ob. JESIONOWSKA T. Mleko krowie, sprzedawane na rynku, jest prze ważnie zanieczyszczone bakteriami. Niektóre z nich powodują jedynie zmiany chemiczne w składzie mleka, inne natomiast są chorobotwórcze i wywołują u człowieka różne choroby, na pierwszym miejscu gruźlicę. Należy bowiem wiedzieć, że prątek gruźlicy typu bydlęcego (spotykanej

u rogatego bydła) przenosi się łatwo na człowieka, przy tym żywotność prątka jest tak silna, że zachowuje się nawet w przetworach mlecznych, jak śmietanie, kwaśnym mleku itp.

Mleko należy do najbardziej cennych środków odżywczych, surowe mleko można pić jedynie jednak w tym wypadku, gdy znane jest dokładne źródło pochodzenia.

CHATKA BABY JAGI

(Reportaż z fabryki cukierków)

— Dokąd idziesz mamusi? — pyta mnie mój mały czteroletni syn.

— Do fabryki cukierków.

— Ojej! Zabierz mnie ze sobą! Taka fabryka to pewnie cała jest z czekolady, a dach ma z piernika, a okna z kukury. Tak jak w bajce o Jasiu i Małgosi. Ja to chcę koniecznie zobaczyć!

Więc idziemy, Andrzej i ja. Po drodze chcąc oszczędzić dziecku rozczarowania, staram się mu wytłumaczyć, że cukierki są tylko w środku, a sama fabryka to taki duży, duży dom z czerwonej cegły, z bardzo wysokim kominem.

Okazuje się jednak, że oboje nie mieliśmy racji. Bo, choć Fabryka Cukrów i Czekolady „Spodem” przy ul. J. Stalina (Główniej) 49 nie jest domkiem z bajki, jednakże nie odpowiada ona i moim wyobrażeniom o sobie. Przedewszystkim nie jest gmachem z czerwonej cegły, tylko taką na oko zwykłą sobie czynszową kamienicą, a po drugie nie możemy dostrzec z ulicy żadnego kominu.

Andrzej ma mi to bardzo za złe, to też z nadąsaną miną siedzi w fotelu w jednym z biurowych pokoi, ignorując zarówno mnie, jak kierownika produkcji, który opowiada nam historię przedsiębiorstwa.

SPRAWY FACHOWE

Fabryka była, oczywiście, przed wojną placówką prywatną; niewielkim warsztatem niejakiego Lehmana. Wyroby jej pod firmą „Palermo” nie cieszyły się w Łodzi specjalnym powodzeniem. W okresie okupacji Lehmann skwapliwie podpisał „volksliste” i puścił się na wielkie interesy. Jako przedsiębiorca en gros zaczął produkować dla Wehrmachtu, zatrudnił około stu ludzi i dorobił się dużego majątku. Ofensywę Armii Czerwonej zwały w czas i nie tylko sam zdążył uciec na zachód, ale także wywiózł swoje kapitały i co cenniejsze urządzenia.

W marcu ub. r. fabryka została przejęta przez „Spodem”. Do czerwca trwał okres przygotowawczy, poczym rozpoczęła się normalna produkcja.

— Już po dwóch tygodniach ceny słodczy na wolnym rynku obniżyły się znacznie, bo prywatni wytwórcy nie mogli konkurować z naszymi cenami. Chcąc nie chcąc musieli zado-

wolić się mniejszym zyskiem. Było to naszym wielkim zwycięstwem.

— Co fabryka produkuje?

— Wyrabiamy karmelki oraz cukierki twarde, pozatym mamy dział piekarski. Wkrótce rozpocznie się produkcja czekolady. Ziarno kakaowe przysyłane z Ameryki jest już w Bydgoszczy i niebawem przybędzie do nas.

— Jaka jest zdolność produkcyjna?

— 15 ton wyrobów karmelarskich i około 5 ton cukierniczych miesięcznie. Dotychczas jednak nie dotarliśmy do tej cyfry, bo mamy jak i w każdej gałęzi przemysłu pewne trudności z opałem i transportem.

— Dokąd rozprowadzane są wyroby?

— Do wszystkich naszych hurtowni w kraju, a te rozsyłają je sklepom spółdzielczym.

SŁODKA DROGA

— Może obejrzelibyśmy teraz fabrykę? — proponuje mój informator.

Więc idziemy. Andrzej przestał się dąsać i okrągłymi z ciekawości oczyma patrzy na kilka wielkich, podgrzewanych gazowym płomieniem kotłów, w których gotuje się cukier tak długo, póki nie przemieni się on w masę o pewnej określonej gęstości. Masę tę wylewa się i studzi na żeli-

nych płytach, chłodzonych wodą. A potem — potem następuje to najciekawsze. Z masy robi się wielki pieróg, ważący podobno 60 kg. i nadziewany marmeladą. Pieróg ten wprowadza się do takiej jakiejś chytrej maszyny, która z drugiej strony wypuszcza gotowe karmelki. Przysypuje się je mączką ryżową aby się nie zlepily.

Dalej karmelki wędrują do pakowni. A my za nimi. Tu jest bardzo przyjemnie. Gra radio. Dużo biało ubranych kobiet. I dużo różnobarwnych papierków. Kobiety szybko, bardzo szybko i sprawnie zawijają, a jak mówi Andrzej „ubierają” cukierki. Później waży się je w torbach po 3 kg każda i odsyła na dół do magazynu.

POEZJA I PROZA

W piekarni spotyka nas pewne rozczarowanie. Bo wszystkie pierniki siedzą właśnie zamknięte w takim dużym, dziwnym piecu i nie widać ani jak się je zrobiło, ani też co się z nimi w tej chwili dzieje. Ale sam wygląd tego pieca emocjonuje mego malca.

— Ona by się tu ładnie zmieściła — oświadcza.

— Kto taki?

— No, Baba Jaga. Jabym ją tu zamknął i upiekł!

Oj, niedobrze. Toż to niemal hitlerowskie zachcianki. Postanawiam

Wydawanie art. żywnościowych za m. styczeń tylko do 31-go

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Aprobizacji i Handlu, podaje do ogólnej wiadomości, że wydawanie artykułów żywnościowych za miesiąc styczeń 1946 r. odbywać się będzie w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej tylko do dnia 31 stycznia 1946 roku. Również z tym dniem zakończona zostaje akcja roz-

działu paczek świątecznych UNRRA.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych do zrealizowania swych kart żywnościowych oraz podjęcia paczek UNRRA we wskazanym terminie, gdyż z chwilą jego upływu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Pod Sąd Doraźny M. O. wykryła sprawców kradzieży

W związku z kradzieżą medykamentów, bielizny i koców, pochodzących z darów Szwecji dla Polski, popełnioną swego czasu w Uniwersytecie Łódzkim funkcjonariusze referatu śledczego przy 2-gim komisariacie M. O. m. Łodzi wszczęli energiczne dochodzenie. Przesłuchanie wielu osób nie dało jednak pozytywnych wyników, natomiast rewizje, przeprowadzone w nocy w budynkach i ogrodzie Uniwersytetu dały pożądane wyniki; rzeczy, pochodzące z kradzieży były zakopane w ziemi. Podejrzani o udział w kradzieży, zatrzymani zostali: Woliński Jan, Zarzycki Antoni, Markowski Bolesław, którzy początkowo nie chcieli przyznać się do winy. Wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do popełnionej kradzie-

ży. Wszyscy trzej zamieszkują przy ul. Narutowicza Nr 60. Sprawcy zostali przesłani do prokuratora 8 Rej. dla spraw doraźnych wraz z dowodem rzeczowym.

Odczyt

Zarząd Sekcji Chemików Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego zawiadamia, że w czwartek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 18.00 na zebraniu referatowym Sekcji m. z. Edmund Trepka, profesor Politechniki Łódzkiej, wygłosi odczyt na temat: „Chemia i odżywca doniosłość witamin”.

Zarząd Sekcji Chemików zaprasza na ten odczyt członków OTT i osoby interesujące się powyższym tematem.

Przemianowanie ulic

Na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi w gmachu Teatru Wojska Polskiego w dniu 19 stycznia 1946 roku przy-

jęta została jednoznacznie do zatwierdzenia wiadomości uchwała, powzięta przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w dniu 17 stycznia r. b. następującej treści:

„Ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń, dla upamiętnienia Wielkiej Historycznej Daty, jaką jest dzień Wyzwolenia Łodzi spod hitlerowskiego najazdu, Prezydium Rady Narodowej w Łodzi postanawia przemianować:

a) Al. Anstadta (gdzie mieścił się Gestapo) na ul. 19 Stycznia,

b) znajdującej się obok park Helenów (gdzie mieścił się Urząd Badań Rasy) na Park 19 Stycznia”.

Z dniem 1 lutego przyjmujemy prenumeratę „KURIERA POPULARNEGO” z odnośnikiem do domu. — Zgłoszenia w Administracji

27. I. w Łodzi

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Ul. Stefana Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 15 komedia Fauchais „Ostrożnie, świeżo malowane” z Jackiem Woszczerowiczem w roli głównej, wieczorem o godz. 18.45 „Wesele Figara” Beaumarchais z Grabowską, Horeką Romanówną, Damięckim, Grabowskim, Krasnowieckim, Lapińskim, Skulskim i Wolęjką. W próbach: „Elektra” J. Giraudoux pod kierunkiem reżyserskim Edmunda Wiercińskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Ul. 11 Listopada 21

Dzisiaj o godz. 16 i 19.15 „Świerszcz za kominem” Dickens. W poniedziałek Akademia. Od wtorku o godz. 19.15 „Świerszcz za kominem”. Teatr Powszechny rozpoczął pod kierunkiem Aleksandra Zelwerowicza próby ze sztuki Pagnola „Mariusz”.

TEATR KAMERALNY DOMU

ZOLNIERZA — (Przejazd 34)

Codziennie komedia w 3-ach aktach Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób” z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila.

TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) „Plecy”.

TEATR „GONG” — „Rendez-vous na Południowie”.

REPERTUAR KIN LÓDZKICH

ADRIA Marsz. Stalina (Główna) Nr 1 — „Jadzia”, BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nieuchwytny Smith”, BAJKA (Franciszkańska 31) „Niesforna dziewczyna”, GDYNIA (Przejazd 2) — „Nieuchwytny Smith”, HEL (Legionów 2/4) „Wielki walec”, POŁONIA (Piotrkowska 67) — „Czekaj na mnie”, PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74/76) — „Cztery serca”, ROMA (Rzgowska 86) — „Jasnie pan szofer”, ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Rozwińdziemy się”, RECORD (Rzgowska 2) — „Pani minister tańczy”, STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Jenny”, TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Czekaj na mnie”, TATRY (Sienkiewicza 40) — „Cztery serca”, WISŁA (Przejazd 1) — „Jadzia”, WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Wielki walec”, WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Subrejtka”, ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Pieśniarz Warszawy”, MUZA (Ruda Pabianicka) „Testament prof. Wilczura”.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20, w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20. — Kina: „Polonia”, „Adria”, „Hel”, „Bałtyk”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

UWAGA! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzalecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 15.

Polskie Radio—Łódź

falą 224

na niedzielę 27 bm.
8.00 Wwa, 9.30 Przerwa, 9.55 Pro gram na dzisiaj, 10.00 Transmisja na bożenstwa z Kościoła Garnizonowego w Łodzi, 10.50 Muzyka poważna z płyt w progr. III symfonia „Eroica” op. 55 — Bethovena, 11.28 Komunikat meteorologiczny, 11.30 „Kiedy po pracy wolny mamy czas” — pogad. Marka Zagajnego, 11.40 „Nasze nowe płyty”, 11.58 W-wa, 12.30 Trans. Poranku symfon. z Państw. Filharmon. w Łodzi w wyk.; Orkiestra Państw. Filharmon. w Łodzi p/d Władysława Raczkowskiego oraz Chóru Państw. Konserwatorium Muzyczn. w Łodzi, 13.30 W-wa, 15.00 Koncert z płyt — w progr. utwory Fr. Schuberta, 15.30 „Rok ubiegły na scenach polskich” — przegląd teatralny w oprac. Mariana Piechala, 15.40 10 minut polszczyzny w oprac. Jerzego Wyszońskiego, 15.50 Koncert żywych — I część, 16.50 Listy i programy omówi Tadeusz Łopalewski, 17.00 „Popołudnie przy mikrofonie” — wyk.; Orkiestra salonowa p/d Władysława Górzyńskiego, Marja Miedzinska i Wacław Dumaj-Brzeziński — piosenki: Kwartet rewelersów „Do remi”, Franciszka Leszczyńska — akompan. Zapowiada Zdzisław Suwałski — transmisja z sali Rady Miejskiej, 18.15 W-wa, 21.30 Wiadomości dr Mariana Minicha, 21.45 Koncert żywych — II część, 22.00 W-wa, 22.40 Program na jutro, Zakończenie audycji i Hymn do 22.45.

Przed spisem ludności

Prace przygotowawcze do spisu ludności, który odbędzie się w dniu 14 lutego rb., postępują rażno naprzód. Łódź została już podzielona na okręgi spisowe, przy czym jako zasadę przyjęto, że jeden komisarz spisowy będzie miał do spisania około 600 osób. Na terenach nowoprzetrząconych ze względu na słabsze ich zaludnienie wykreślono okręgi spisowe terytorialnie większe, lecz z mniejszą liczbą mieszkańców.

Dalszym etapem pracy Biura Spisu Ludności będzie obsadzenie okręgów spisowych komisarzami spisowymi. Na skutek apelu Naczelnego Komisarza Spisowego, skierowanego do władz szkolnych, zaczynają zgłaszać

się nauczyciele oraz młodzież z wyższych klas szkół średnich. Wczoraj zaofiarowali swoją współpracę przy spisie ludności uczniowie IV klasy Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego Nr 11 przy ul. Krawieckiej Nr 5, w liczbie 20 z opiekunem klasowym ob. Aleksandrem Niklajczukiem na czele. Ekipa ta zapoczątkowała zgłoszenia zbiorowe. Należy oczekiwać, że dalsze zespoły młodzieży wraz z ich opiekunami uczynią to samo i to w najkrótszym czasie, gdyż sprawa obsadzenia okręgów spisowych jest aktualna i bardzo pilna. Oczekiwany jest również liczący się akces młodzieży akademickiej, która powinna w jaknajwiększej liczbie zasilić kadry komisarzy spisowych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Biuro Spisu Ludności, mieszczące się przy Al. Kościuszki 1, w lokalu Wydziału Statystycznego. Wszyscy obywatele, którym warunki na to pozwalają, powinni w najbliższych dniach zgłosić swój udział do akcji spisowej. Zgłoszenia te stanowią dowód wysokiego poczucia obowiązku obywatelskiego wśród różnych odłamów ludności.

KOMUNIKAT

Wkrótce ogłoszona zostanie publiczna subskrypcja pożyczki wewnętrznej, wpływy z której przeznaczone będą w całości na cele Odbudowy Kraju. Z uwagi na pilne potrzeby Państwa w tym zakresie Kasy Urzędów Skarbowych już obecnie przystąpiły do przyjmowania przedpłat na pożyczkę w związku z rozpoczętą akcją sprzedaży kart rejestracyjnych dla przedsiębiorstw i zajęć na rok 1946. (pap)

Izba Skarbowa.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych Al. 1 Maja 3.

Doktor REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26.

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11-1 i 3-5. 352

Docent Dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4-6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3-5, Aleje Kościuski 53, tel. 193-89.

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17. 216

Dr L. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria, obecnie przyjmuje od 3-7, Łódź, Sienkiewicza 51, m. 8.

Kupno i sprzedaż

FABRYKA CUKIERKÓW „Delioja”, Łódź, Zeromskiego 31, poleca duży wybór cukierków, czekoladek. Ceny konkurencyjne. (pap)

WYTWORNIA abażurów, poleca w najnowszych wzorach abażury po cenach niskich — Piotrkowska 82 (w podwórzu), tel. 220-27.

PASZTECIARNIA do sprzedania, nadająca się na sklep spożywczy. Wiadomość: Wodna 16. —622

DOM SZTUKI, Piotrkowska 84, kupuje obrazy, przyjmuje do oceny i naprawy, nabywa ramy używane, dywany perskie, znaczki filatelijstyczne. (pap)

NIERUCHOMOŚĆ w centrum do sprzedania. Oferty do „Kuriera Popularnego” pod „Nieruchomość”. —649

CENTRALA GOSPODARZA, Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, telefon 171-26 poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego, koloryty, ultramaryny, mydła, pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szosotki itp.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zgubiony przydział mieszkaniowy oraz protokół spisu mebli na nazwisko Feliks Kowalski. Łódź, ul. Jarzynowa 34, m. 5 —640

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację Związkową i kartki żywnościowe, na nazwisko Józef Pogorski, Nawrot 55 —641

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, legitymację fabryczną, na nazwisko Maria Chodyła, Rzgowska Nr 271. —642

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU — Płock, na nazwisko Tarka Władysław, Zawadzka 32. —645

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, dowód pracy, legitymację związkową, legitymację szkolną, legitymację Spółdzielni, kartę rejestracyjną RKU Łódź, na nazwisko Henryk Ekiel, Nawrot 59, m. 28. —647

Poszukujemy

SPECJALISTA Barwników bezpośrednich kwasowodochronnych, zasadowych, tuszowych i różnych produktów, poszukuje w tym celu pracy dodatkowej. Oferty pod M. M. do Administracji „Kuriera Popularnego” —640

PRZYJMĘ starszą kobietę do pracy domowej, Gdańska 154. Wiadomość u dozorczy. —648

POSZUKUJE sklepu frontowego w centralnej dzielnicy miasta lub lokal na hurtownię. Warunki do omówienia. Pośrednictwo pożądane. Oferty do Administracji „Kuriera Popularnego” pod 127 lub Zawadzka 20, fryzjer. —644

KUCHARKA wykwalifikowana — starsza — szuka pracy. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera Popularnego” pod „Kucharka”. —646

NIERUCHOMOŚCI przyjmę do administrowania. Oferty do „Kuriera Popularnego” pod „Administrator”. —648

KROJCYNI koszul męskich poszukwana, Warunki korzystne. Oferty do „Kuriera Popularnego” pod „Krojczyni”. —650

KTOKOLWIEK wiedziałby o losie Kłoseckiego Zygmunta, który ostatnio był u Ludwika Dofera, poczta Majweiler (Lotaryngia) proszony jest o wiadomość, wieść Brzyków, gmina Widawa, pow. Łask, Kłosecka Bronisława.

Różne

FOTOGRAF OLEJNICZAK Leon powrócił — Łódź, 11 Listopada 2.

Odbiorcy prądu Uwaga!

Wobec konieczności zmniejszenia nadmiernego obciążenia Elektrowni Łódzkiej zostaną wyłączone w godzinach od 7 rano do 8 wieczorem następujące dzielnice:

W PONIEDZIAŁEK, DNIA 28 STYCZNIA 1946 ROKU dzielnica leżąca na południe od linii przebiegającej ul. Kątną począwszy od Kwicistej, Czerwoną, Piotrkowską, Napiórkowską do toru Kotel Obwodowej, oraz miasta: Rzgów, Konstancynów, Pabjanice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Warta.

WE WTOREK, DNIA 29 STYCZNIA 1946 ROKU, dzielnica leżąca na wschód od linii przebiegającej ul. Piotrkowską, od Placu Reymonta, Biskupa Tymienieckiego, Przedzabianą, Armii Czerwonej, Zagajnikową do Pomorskiej, oraz miasta: Rzgów, Konstancynów, Aleksandrów i Pabjanice.

W ŚRODĘ, DNIA 30 STYCZNIA 1946 ROKU, dzielnica leżąca na północ od linii przebiegającej ulicą Srebrzyńską, począwszy od ul. Orzeszkowej, ul. Ogrodową, ul. Północną, ulicę Źródlową, Pomorską do toru Kotel Obwodowej i dzielnica leżąca na zachód od linii przebiegającej ul. Towarową począwszy od ul. Długosza, Kopernika, Zeromskiego, Radwańska, Wólczańska do ul. Nad Jasiona, oraz miasta: Głowno, Brzeziny, Kozłowski, Ozorków, Łęczysca.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU LÓDZKIEGO ELEKTROWNIA LÓDZKA

FOTO Zakład Artystyczny Fotografii, Laboratorium Robót Amatorskich RUDEGO STEFANA dyplomowany fotograf Łódź, ul. Południowa 29, telefon 135-51, wykonuje zdjęcia, fotokopie, roboty amatorskie. Ceny przystępne, robota solidna i szybka.

FABRYKA PAPIERU I KARTONÓW „MARYSIN”

pod Zarządem Państwowym Hłondów (dawniej Arnsdorf) pow. Jelenia Góra — poszukuje i zatrudni byłych pracowników Fabryki Kartonów w Albertynie, koło Słonima (woj. Nowogrodzkie): 1) Sosnę Stanisława, 2) Subiela Jana, 3) Stankiewicza Edwarda, 4) Krysiaka Józefa, 5) Siemiaszkę Adama, 6) Machnickiego, 7) Salitę Janę i pracowników Fabryki Papieru w Nowych Werkach pod Wilnem: 1) Ciechanowicza Bolesława, 2) Siemiaszkę Pawła, 3) Melduna Piotra, 4) Sorokę Jana, 5) Czaplńskiego Antoniego, 6) Lachowicza Albina, 7) Babiczę Stanisława, 8) Dajnowskiego Kazimierza. Mieszkanie i całodziennie utrzymanie zapewnione natychmiast po objęciu pracy.

Fabryka Papieru i Kartonów „MARYSIN” (-) Dyr. Kazimierz Kamiński

FABRYKA PAPIERU I KARTONÓW „MARYSIN”

pod Zarządem Państwowym Hłondów (dawniej Arnsdorf) pow. Jelenia Góra — NATYCHMIAST ZATRUDNI: 1 kierownika produkcji, 6 maszynistów maszyn papierniczych, 3 meistrów zmianowych, 6 maszynistów maszyn parowych, 3 mielarzy holendrowych, 6 egzaminowych palaczy kołowych, 3 elektrotechników, 2 bobiniarzy na karton, — Reflektuje się tylko na siły fachowe. — Mieszkanie i całodziennie utrzymanie zapewnione. — Fabryka Papieru i Kartonów „MARYSIN” (-) Dyr. Kazimierz Kamiński

ŁÓDZKIE COLOSSEUM

Nowoczesny Teatr dla Wszystkich w programie: Żywe słowo, balet, wariete, cyrk. Premiera 1 lutego o godz. 19.30. W własnym gmachu, Kopernika 16, tel. 174-75.

UWAGA — „TUROWCY”!

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi podaje do wiadomości, że przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia na członków Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 9 rano do 7 po południu przy ul. Skorupki Nr 6/8, telefon 153-30.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi prowadzi: Uniwersytet Powszechny, ul. Skorupki 6/8, Robotniczy Dom Kultury, ul. Piotrkowska 243, Teatr Powszechny TUR ul. 11 Listopada, Teatr Lalki TUR, ul. Piotrkowska 243 oraz bibliotekę i czytelnię. Ponadto przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego zorganizowane zostało Koło Prelegentów fachowych, społecznych i politycznych.

Obecnie są w organizacji kursy jeryka: Angielskiego, rosyjskiego i francuskiego, Przez oświatę do kultury Robotnika, fachowca czy urzędnika czekamy na Ciebie!

TEATR „SYRENA”

Traugutta 1
Dzisiaj 2 przedstawienia komedii piora Jerzego Jurandota z muzyką Pawła Asfanowicza
»PLECY«
pocz. przedst. o godz. 16 i 19.15

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Handlowej Kup. Polskiego w Łodzi ul. Roosevelta 5/9 (Pierackiego) prosi wszystkich swoich udziałowców, aby zgłosili się w Biurze Spółdzielni, m. Pierackiego 5 z dowodami; — celem zarejestrowania się.

Każdy udziałowiec przy rejestracji powinien posiadać dowód osobisty i książeczkę udziałową.

Termin rejestracji upływa z dnjem 30 stycznia 1946 r. Niezgłoszenie się członków w wyżej wymienionym terminie może spowodować utratę posiadanego udziału. (pap) ZARZĄD.

Przybory szewskie
kolki i kopyta Raabego
w każdej ilości.
Ceny niskie.
Łódź — Ceglana 25.
Tel. Nr 152-05.

Nowy cennik ŁWEKD

Dyrekcja Ł. W. E. K. D. komunikuje, że z dniem 1 lutego r. b. obowiązować będzie następująca nowa taryfa opłat za przejazdy:
normalny bilet jednorazowy 2Z, 4— za 1 strefę ulgowy (50%) „ 2— za 1 strefę „ bilet tygodn. uczn. (14 przejazd) „ 5— za 1 strefę „ bilet miesięcz. uczn. (62 przejazd) „ 20— za 1 strefę „ bilet tygodn. rob. (14 przejazd) „ 10— za 1 strefę „ bilet miesięcz. rob. (62 przejazd) „ 40— za 1 strefę
W niedziele i święta w dalszym ciągu obowiązuje 50% zniżka od taryfy normalnej.
ŁÓDZ, dnia 26 stycznia 1946 roku
DYREKCJA Ł. W. E. K. D.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Łódź, Piotrkowska 70, Telefon redakcji 130-46 i 144-18, Telefon Administracji 222-22
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Redaktor: Artur Karaczewski
Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.
CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.